Nr 281. Kraków, Czwartek 8 Grudnia 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości Fl A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze. ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

O 36½ miliona więcej!

Minister skarbu zrobił swoje: przedłożył budżet państwowy na rok 1899. Czy parlament okaże się na tyle żywotnym, aby skorzystał z najważniejszego swojego prawa i budżet uchwalił, — to znowu rzecz inna. Naturalnie o uchwaleniu budżetu w bieżącym roku nie ma mowy; dlatego też minister Kaicl przedłożył równocześnie prowizoryum budżetowe na pierwszy kwartał roku przyszłego. Można jednak być pewnym, że i to prowizoryum w tym miesiącu załatwione nie będzie, a „ściąganie“ podatków i rozporządzanie funduszami państwa odbywać się będzie w drodze niekonstytucyjnej.

Budżet na rok 1899 przedstawia się w głównych działach, jak następuje.

Wydatki.

	r. 1899	r. 1898
Dwór cesarski	4,650.000	4,650.000
Kancelarya gabinetowa	78 307	76.864
Rada państwa	1,239.088	1,308.262
Trybunał państwowy	23.300	23.300
Rada ministrów	1,329.143	1,319 321
Wydatki wspólne	126,162 876	121,464.529
Ministerstwo spraw wewnętrznych	28,142.972	27,432.488
Ministerstwo obrony krajowej	25,176.170	24,072 681
Ministerstwo wyznań i oświaty	31,473.776	30,997.160
Ministerstwo skarbu	131,681.228	113 864.340
Ministerstwo handlu	49 783 310	49,586 799
Ministerstwo kolejowe	107.526.190	98 637.200
Ministerstwo rolnictwa	19,357.914	19,764.628
Ministerstwo sprawiedliwości	29,210.791	29,066.254
Najw. Izba obrachunkowa	175.500	176.600
Etat pensyjny	24,308.510	22,898 800
Subwencye i dotacye	7,384.955	6,829.505
Dług państwowy	171,929.683	170,153 910
Administracya długu państwowego	633.080	650.190
Suma wydatków	760,286 793	722,872.831

Preliminarz inwestycyjny. Na inwestycye w roku 1899 żąda preliminarz budżetu sumy *netto* 29,659.184 złr., a więc o 5,519.204 złr. więcej, niż w roku poprzednim. Z zapotrzebowania tego wynosi zapotrzebowanie ministerstwa kolejowego sumę o 6,607.700 złr. wyższą, niż w roku 1898. a mianowicie preliminowano 9 075.000 złr. (+ 5 534 000 złr.) na budowę nowych kolei: Gravosa Bocche di Cattaro, Lwów-Sambor granica węgierska, Przeworsk-Rozwadów i Stryj-Chodorów.

Dochody.

	r. 1899	r. 1898
Rada ministrów	767.600	791.300
Ministerstwo spraw wewnętrznych	1 412.109	1 379.996
Ministerstwo obrony krajowej	398.362	408.679
Ministerstwo wyznań i oświaty	7,136 242	6 972.733
Ministerstwo skarbu	549,664.788	518,699.842
Ministerstwo handlu	52 721.270	52 452.150
Ministerstwo kolejowe	129 828 620	120 923 600
Ministerstwo rolnictwa	15,293.050	15,422 495
Ministerstwo sprawiedliwości	1,135.111	1 117.231
Etat pensyjny	373.102	1 3 1 297
Subwencye i dotacye	116.500	64 300
Dług państwowy	1,046 230	1,048 286
Administracya długu państwowego	10.850	10.850
Dochody ze sprzedaży nieruchomości państwowej	329.000	170.000
Dochody z podziału zadatku kupna kolei państwowych	522.000	2,350.000
Suma dochodu	760,754 834	723,221.759

Z zestawienia wydatków w kończącym się roku, z wydatkami, obliczonemi na rok przyszły, wynika zwiększenie się tychże o **36 555 679** złr. Na co? Otóż najciemniejszą stroną tego budżetu jest, że bez mała całą tę olbrzymią sumę, pochłaniają zwiększone koszta administracyi rządowej, wynikające z jednej strony z podwyższenia płac urzędników w ogóle, z drugiej strony z reformy podatkowej. Samo ministerstwo skarbu pochłania, z owych 36½ miliona, sumę 17 916 888 złr. Najmniejszej zwyżki (o 476.616 złr.) doznaje ministerstwo wyznań i oświaty, które, jak się pokazuje, na zniesieniu czesnego zrobiło nawet dobry interes, bo mimo podwyższenia płac profesorskich zyskało w dochodach 164.509 złr. Na wszystko znajdą się w Austryi fundusze, tylko nie na oświatę.

Powyżej zamieszczone pozycye budżetowe objaśniamy na razie następującemi szczegółami:

I. W dziale wydatków:

Zwiększenie wykazuje tytuł „Rada ministrów“ przez mianowanie jednego prezydenta senatu *extra statum.*

„Wydatki wspólne“ większe są o 1.160.707 złr. od zeszłorocznych. Przy obliczeniu tem przyjęto, że dotychczasowy stosunek między obu połowami monarchii trwać będzie i nadal, oraz że kwota równać się będzie dotychczasowej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wykazuje sumę w wydatkach o 710.484 złr. wyższą od zeszłorocznej. Nadwyżkę spowodowało między innemi zamierzone systemizowanie nowego starostwa w Galicyi, podwyższenie wydatków na zwalczanie epidemii, oraz na regulacyę Dniestru i Prutu.

Ministerstwo obrony krajowej wykazuje wydatki o 1,123.489 złr. wyższe, niż w roku poprzednim.

Ministerstwo wyznań i oświaty wykazuje zapotrzebowanie wyższe o 476.616 złr., z czego wypada 129.695 na urzędy centralne, 185.383 na wyznania, 161.538 złr.(!) na oświatę; między innemi znajduje się suma na systemizowanie posady trzeciego referenta dla spraw administracyjnych i ekonomicznych w Radzie szkolnej galicyjskiej i posady nowego inspektora szkół krajowych w Galicyi. (Więc zamiast zwiększać liczbę szkół, zwiększa się liczbę dygnitarzów szkolnych. Do uczenia w szkole brak profesorów, ale kandydatów na dygnitarzów nie braknie nigdy. *Przyp. red.)* W budżecie spraw wyznaniowych nadwyżkę spowodowało głównie większe zapotrzebowanie na „dary z łaski“, gdyż przyznawane dotychczas dla wdów i sierót po grecko katolickich proboszczach okazały się zbyt niskiemi i wskutek tego od początku roku 1899 przyznawane będą zarówno wyższe dary z łaski dla wdów, jak i wyższe dodatki na wychowanie sierót po tych duchownych.

Podwyższenie wydatków na oświatę wynosi w tytule „Szkoły wyższe“ 336.125 złr., a w tytule „Szkolnictwo przemysłowe“ 68·496 złr. Między innemi spowodowało je wstawienie wyższych sum, niż w ubiegłym roku na dalszy rozwój nowoutworzonego Wydziału lekarskiego we Lwowie; dalej wstawiono w budżet 100.000 złr. na budowę skrzydła przy gmachu uniwersyteckim we Lwowie, na pomieszczenie biblioteki uniwersyteckiej; 42.900 złr. wstawiono dla „akademii weterynaryi“ we Lwowie, uwzględnianej dotychczas w budżecie jako „szkoła weterynaryi i kucia koni“. Dalej umieszczone zostały w budżecie sumy na przekształcenie niższego gimnazyum w Buczaczu na wyższe, na utworzenie ruskich paralelek w gimnazyum w Tarnopolu, na dobudowę skrzydła w gimnazyum w Kołomyi, na otwarcie szkół ćwiczeń polskich i ruskich przy seminaryach nauczycielskich w Sokalu i Samborze, wreszcie na otwarcie paralelki pierwszego kursu seminaryum nauczycielskiego w Sokalu.

Ministerstwo skarbu wykazuje wydatki o 17,916.888 złr. wyższe, niż w roku poprzednim. Z tego wypada na tytuł „właściwe wydatki państwowe“ 1,171.570 złr., na „urzędy centralne“ 157.820, wskutek podwyższenia etatu urzędników konceptowych, rachunkowych i kancelaryjnych, na tytuł „Główne władze skarbowe“ 163.900 złr. z tegosamego powodu. Wyższe wydatki na tytuły: „Bezpośrednia służba podatkowa 219.446 złr. i „Urzędy podatkowe“ 413.580 złr., spowodowane zostały głównie reformą podatkową. Dalej preliminowane są między innemi podwyższenia w tytule „Ogólny zarząd kasowy“, wydatki wyższe są o 12,769.834 złr., ponieważ na rok 1899 preliminowano sumę potrzebną na regulacyę płac urzędników, oraz na regulacyę kongruy. Wydatki na fabrykacyę tytoniu wyższe są o 2,141.800 złr. z powodu podniesienia kosztów wyrobu i sprzedaży, rozszerzenia kultury tytoniu w Galicyi itd.

Ministerstwo handlu preliminuje na rok 1899 wydatki ogółem wyższe o 196.511 złr., a co do poszczególnych tytułów: we właściwych wydatkach państwa więcej o 437.020 złr., w administracyi poczt i telegrafów więcej o 939.391 złr., natomiast w pocztowych kasach oszczędności mniej o 1,179.900 złr.

Ministerstwo kolejowe wykazuje w wydatkach sumę o 8,888.990 złr. wyższą, z czego 8,723.190 złr. przypada na tytuł „Sprawy ruchu“. Na wydatki zwyczajne w tym tytule wypada 8,001.290 złr., na wydatki nadzwyczajne 721.900 złr. Podwyższenie w wydatkach zwyczajnych wywołało przedewszystkiem powiększenie ruchu wskutek otwarcia nowych linij (584 km.); dalsze, bardzo znaczne podwyższenie nastąpiło przez zarządzenia. mające na celu zabezpieczenie ruchu od katastrof, przez uregulowanie czasu służby i odpoczynku personalu, przez stabilizowanie robotników i podwyższenie płac dziennych.

Ministerstwo rolnictwa wykazuje cyfrowo wydatki niższe o 406.714 złr. Jeżeli jednak z porównywanego budżetu, na r. 1898, skreśli się niestałą pozycyę 849.777 złr. na wydatki i dochody z funduszu melioracyjnego, wówczas budżet na rok 1899 wykaże w rzeczywistości wydatki o 443.063 wyższe.

Podwyższenie w budżecie ministerstwa sprwiedliwości wynosi 144.537 złr. i spowodowanem zostało głównie przeprowadzeniem nowej procedury cywilnej.

W dziale dochodów preliminowano ogółem 760,754.834 złr., a więc o 40,212.432 złr. więcej, niż w budżecie na rok 1898. Podwyższenie to spowodowało między innemi w budżecie ministerstwa wyznań i oświaty 164.509 złr. z czesnego, pobieranego na rzecz państwa wskutek regulacyi płac profesorów uniwersytetu, w budżecie ministerstwa skarbu 10,335.349 złr. z nadwyżek administracyjnych z roku 1897, 4,173.800 złr. z podatków bezpośrednich, (gruntowy 987.500 złr., domowy 687.800 złr., zarobkowy 1,162.900 złr., rentowy 520.000 złr., osobisto-dochodowy 4,995.600 złr., pensyjny 90.400 złr.), z podatków pośrednich 12,305.010 złr. (podatek od wódki 300.000 złr., od piwa 1,020.000 złr., od mięsa 200.000 złr., 5,681.000 złr. z dochodów ze stempli, taks i należytości i t. d.

Budżet ministerstwa handlu preliminuje dochody o 1,949.020 złr. wyższe, głównie z dochodów telegrafów i telefonów (1,448.410 złr.). Budżet ministerstwa kolejowego preliminuje nadwyżkę 8,905.020 złr., głównie z dochodu z nowych linij i z zamierzonego podniesienia opłat frachtowych.

Minister skarbu p. Kaicl przedstawił więc budżet z tradycyjną, choć zawsze za nisko obliczaną nadwyżką. Obliczono ją na rok przyszły na 468.041 złr., gdy w r. b. przepowiadano ją w kwocie 348.928 złr. Nadwyżki te są faktycznie bez porównania wyższe i sięgają kilkudziesięciu milionów, gdyż rząd zawsze za nisko preliminuje dochody. Pomimo tego ostrzegał p. minister w swojem *exposé,* że pokrycie wydatków w roku przyszłym możliwem będzie tylko, jeżeli parlament zgodzi się na proponowane podwyższenie podatków pośrednich. W przeciwnym razie utrzymać będzie można równowagę tylko przez brutalne ignorowanie wzrastających potrzeb i ostateczne zużycie wszelkiej rezerwy. Koniecznem jest co najmniej podwyższenie podatku od cukru, bo bez rezerwy kasowej administracya państwowa nie jest możliwa. Minister podniósł dalej, że ogólna sytuacya ekonomiczna państwa jest lepsza. — Wykazy, sporządzone dla podatku osobisto dochodowego, wykazują, że dochód ogólny obywateli austryackich wynosi około trzech miliardów. Jednakże zdaje się, że suma ta jest oceniona za nisko. Rolnictwo również rozwija się bardzo korzystnie. Koła agrarne zabrały się do samopomocy, a rząd będzie im materyalnie chętnie pomagać. Minister powoływał się na zwiększenie się liczby gorzelń rolniczych, dalej na podstawie cyfer wykazywał zwiększenie się ruchu przemysłowego. Najwyższy dochód. jaki kiedykolwiek istniał, wykazuje w tym roku tytoń. Mianowicie preliminowany jest niebywały dochód 100 milionów.

Prawica przyjęła wywód finansowy ministra Kaicla przychylnie. Mimo to zaprzeczyć się nie da, że wykazuje on wiele stron ujemnych w gospodarce państwa. Przedewszystkiem dochody państwa nie zwiększają się skutkiem rozwoju stosunków ekonomicznych, lecz skutkiem zwiększenia ciężarów. Reforma podatkowa ciężarów tych nie zmniejszyła, lecz spotęgowała je znacznie. Powtóre zwiększone w ten czysto mechaniczny sposób dochody zużywa się nie na cele produktywne, popierające rozwój ekonomicznych i cywilizacyjnych czynników. lecz niemal wyłącznie na cele administracyjno-urzędnicze. Po prostu machina państwowa zjada wszystko, co z państwa wyciśnie. W roku przyszłym machina ta pochłonie o 35½ miliona złr. więcej, niż w poprzednim.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej zgłosił p. Stapiński wniosek o zapobieżenie nędzy w kilku powiatach galicyjskich. Dr Pacak uczynił wniosek o zmianę ustawy prasowej. P. Jaworski i tow. wnieśli interpelacyę do ministra obrony krajowej z powodu prześladowania żołnierzy w 6 kompanii 96 pułku piechoty.

Następnie wygłosił minister dr Kaicl *exposé* finansowe, o czem piszemy na innem miejscu. Oprócz budżetu na rok przyszły przedłożył minister skarbu prowizoryum budżetowe na czas od 1 stycznia do 31 marca 1899, upoważniające rząd do dalszego ściągania podatków pośrednich i bezpośrednich. Również przedłożenie to domaga się upoważnienia, aby rząd mógł wszystkie potrzebne wydatki czynić na rachunek kredytów, ustawą finansową uchwalonych.

Sprawa rugów pruskich jeszcze raz znalazła się na porządku dziennym posiedzenia Izby. — Dr. Gross zaproponował bowiem, aby nad odpowiedzią prezydenta ministrów hr. Thuna na interpelacyę Polaków i Czechów otworzyć dyskusyę. Wniosek ten w imiennem głosowaniu odrzucono 166 głosami przeciw 124.

Po znanej z wczorajszych depesz naszych awanturze, którą urządzili Iro, Schoenerer *et consortes,* dr. Hofmann-Wellenhof interpelował prezydenta Izby o zachowanie się na przedostatniem posiedzeniu przewodniczącego, którym był wiceprezydent Ferjancicz. Dr. Fuchs odpowiedział, że z chwilą, gdy wiceprezydent objął przewodnictwo, stał się zupełnie niezawisłym prezydentem.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Koło polskie odbyło wczoraj krótkie posiedzenie, na którem prezes Jaworski odczytał telegram, donoszący o zupełnem spaleniu Dzieduszyc powiatu stryjskiego. Zażądano dokładniejszych wiadomości, celem postawienia odpowiedniego wniosku nagłego na piątkowem posiedzeniu Izby. Następnie odbyły się wybory do komisyj.

Do komisyi dla ustawy o należytościach wybrani zostali: Abrahamowicz Dawid, ks. Fiszer, Weigel, Weiser, Rojowski, Biliński, Moysa i Garapich.

Do komisyi prasowej: Dzieduszycki, Merunowicz, Rutowski, Sokołowski, Górski, Walewski, Sapieha i Weigel.

Do komisyi prawniczej: Gizowski, Piętak, Madeyski, Rittner, Byk, Piliński, Dulęba, Rapaport.

Z kolei odczytał prezes pismo Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie zakupna gruntu dla stacyi doświadczalnej przy instytucie rolniczym w Krakowie. P. Jaworski wniósł, aby słuszne to żądanie poprzeć jak najenergiczniej w ministerstwie skarbu i zażądać w danym razie nadzwyczajnego kredytu w tym celu w budżecie na rok przyszły. Sprawą tą zająć się mają pp. Jaworski, Madeyski i Milewski.

Przesilenie na Węgrzech.

Wypadkiem dnia w dziedzinie polityki austryacko-węgierskiej jest ustąpienie węgierskiego ministra dla Kroacyi, Emeryka Jossipowicza, który prawie lat dziesięć należał do składu węgierskiego rządu. Drobne to na pozór przesilenie w łonie gabinetu, pozostającego pod przewodnictwem br. Banffy'ego, ma swe wielkie, zasadnicze znaczenie. Wiadomo, że Kroacyę onego czasu — po roku 1866 — wcielono gwałtem do Zalitawii, na podstawie ugody dualistycznej, której autorami byli Beust *et consortes.* Kroaci poddali się konieczności; byli i są najwierniejszymi sojusznikami Węgrów, lecz nawet ich cierpliwość

Artur Gruszecki.

SZARAŃCZA.

Powieść współczesna.

7 (Ciąg dalszy.)

— Prenumeratorów mam dosyć; są nawet dość znaczne dochody; tylko to bieda, że nie mam współpracowników inteligentnych, rozumnych, znających doskonale kraj nasz i warunki, wśród których żyjemy.... I gdybym znalazł Polaka, piszącego artykuły w rodzaju pana „Gdzie przyczyna?“ — płaciłbym mu sowicie, bardzo nawet dobrze, jak na nasze stosunki.

— A ile mógłby pan płacić? — podchwyciła z ciekawością pani Marya.

— Ile?... Gdyby on był istotną siłą w *Pochodni* i poślubił ideę wydobycia Śląska z jarzma niemieckiego, mógłbym dać 1.500 do 2.000 marek rocznie.

— O, to ładna pensya! Mój mąż bierze 1.800 marek, pracując ciężko, bo prawie sam redaguje *Ostmark.*

— To niewiele — odpowiedział gość, nakładając rękawiczki.

— Dosyć, aby żyć spokojnie i bezpiecznie— uzupełnił pan Krempa.

— Zapewne, zapewne, jakkolwiek zdarza się tym szczęśliwym, spokojnym i bezpiecznym ludziom, że w chwili szczęścia, zjawia się nagle blade widmo przeszłości, potrząsa łachmanami, pokazuje rany i budzi szczęśliwych ze snu i omamienia, a w nieszczęściu wstają wyrzuty sumienia, błyskawicowem światłem odsłaniają grzechy i błędy... i z owych szczęśliwych robią bardzo biednych, smutnych i zrozpaczonych. Tego rodzaju przebudzenia zna historya śląska.

Mówiąc te słowa, twarz miał bladą, oczy wpatrywały się gdzieś w głąb, jak gdyby to widmo istotnie oglądały, tak, że najpierw pani Marya, a następnie i mąż mimowolnie spojrzeli w kierunku oczu gościa. Ale ciemnawy róg saloniku był pusty, a gipsowy biust Schillera tam stojący patrzał białemi oczodołami przed siebie, jak zawsze.

Po krótkiej chwili milczenia gość wstał i rzekł na odchodnem:

— Dziękuję jeszcze raz panu za artykuł „Gdzie przyczyna?“ — i pragnę szczerze, by podobne artykuły zjawiały się częściej w *Ostmark.*

Po jego wyjściu, pan Krempa przeszedł kilka razy pokój jadalny w zamyśleniu i po chwili odezwał się do żony, pieszczącej syna:

— Dziwak i jakiś wizyoner, czy mistyk, w każdym razie szczególny człowiek.... Majętny, rozumny, skończył wydział prawny i dla utopii poświęca karyerę i przyszłość.

— Czy on żonaty?

— Nie; tu chyba żadna panna nie poszłaby za niego, nie przyjmują go nigdzie, bo wszystkim naraził się swoją *Pochodnią.*

Taki przystojny, bogaty; szkoda go — westchnęła, głaszcząc jasne włosy synka.

— Sam tego chciał — odpowiedział mąż i wkrótce wyszedł do biura redakcyjnego.

III.

Na drugi dzień rano pani Marya, w szlafroczku negliżowym, przepasana fartuszkiem, podając mężowi kawę białą, rzekła:

— Wiesz, Heniu, miałam dzisiaj sen bardzo przykry; opowiedzieć ci?

— I owszem, słucham cię — odpowiedział, kosztując łyżeczką gorącej kawy.

Pani Marya, przyrządziwszy dla siebie i syna kawę, usiadła i zaczęła z pewną powagą:

— Niegdyś, niegdyś, gdym była jeszcze na wsi, widziałam kobietę starą, której syna przyniesiono z huty żelaznej pokaleczonego; ona wyklinała wówczas hutę, jej właściciela, majstrów i bardzo płakała. Dziś w nocy śni mi się ona, ale jak żywa, i z tą podniesioną ręką, z groźbą i z płaczem poczęła mnie i Adalberta przeklinać, mówiąc, że myśmy winni krwi przelanej, że zabiliśmy jej jedynaka i poczęła grozić nam śmiercią. Ja tuliłam do siebie dziecko, aż nagle ziemia się zapada i ja gdzieś lecę w okropny dół. Zbudziłam się przerażona, spocona i, dopiero jak zmówiłam: „Pod Twoją obronę“, uspokoiłam się.

— Ach, to tylko sen — mówił z uśmiechem lekceważenia.

— Jednak, Heniu, ten sen był tak wyraźny, tak realny, że nawet teraz mogłabym ci tę kobietę odmalować: jej ubranie, rysy twarzy, nawet głos. Ten sen ma pewno głębsze znaczenie; może to przestroga — kończyła z trwogą w głosie.

— Dziecinna jesteś. Był wczoraj pan Sobolski, nagadał o tych Ślązakach; zrobiło to na ciebie wrażenie i oto cała przyczyna snu.

— Być może, ale od dziś będę co sobotę odmawiała litanię do Matki Boskiej i paliła lampkę; tak się czegoś boję, i sama nie wiem, czego.

— Jesteś zdenerwowana; idź na spacer do parku miejskiego, zmęcz się fizycznie, a będziesz spała jak kamień, bez żadnych snów.

— A ty, Heniu, nie boisz się niczego? — spytała cichym głosem.

— Nie mam czasu na sny — odparł zgryźliwym tonem — mam dosyć kłopotów z tym nieszczęsnym artykułem... Chyba dziś nikt nie odeśle numeru...

— I ja tak myślę; czyż nie dosyć piętnastu prenumeratorów wczorajszych?

— Ot, szowiniści... Żeby już raz redaktor przyjechał; to oczekiwanie rozstraja mnie.

— Do jutra musisz być cierpliwy.

— A tak, do jutra.

Idąc do redakcyi, obmyślał artykuł, pochwalający rozporządzenie okręgu fabrycznego, by robotnicy śląscy o każdem swem zebraniu bezwarunkowo dawali znać zarządowi fabryki, który ma obowiązek wysłać swego urzędnika w charakterze inspektora.

Na trotuarach ulicy Wilhelma, którą przechodził, snuły się sługi z koszyczkami w ręku, idące lub wracające ze sprawunkami. O tej rannej godzinie przeważał na ulicy język polski: słychać było targi z mleczarzem, z roznoszącą pieczywo, nawoływania znajomych, rozmowę furmanów i stróżów po polsku.

Tylko za zbliżeniem się panów, policyanta lub urzędnika w czapce mundurowej, gwar mowy polskiej ucichał, czasem milkł zupełnie, aby po przejściu tem silniej wybuchnąć.

Pan Krempa nie zważał na tę szarą, niską publiczność; witał się ze znajomymi utartem: *Gut Morgen*, dziwiąc się trochę, że na niektórych twarzach nie spostrzegł stereotypowego uśmiechu dobroduszności.

Nie dochodząc kamienicy, mieszczącej redakcyę *Ostmark* spotkał administratora gazety, który przywitawszy się, rzekł z żalem w głosie:

— Wczoraj na piwie u Grossego klub szachistów naszych uchwalił adres do redaktora Sternwega z powodu pańskiego artykułu, panie Krempa.

— Jaki?

— Różne były wnioski; ostatecznie uchwalono odezwę, wzywającą *Ostmark* do wytłómaczenia się z agitacyi śląskiej.

Pan Krempa pobladł i spytał:

— I pan był także z nimi?

— Kilku z nas, między nimi ja i doktor Daum, sprzeciwialiśmy się, ale przegłosowano nas. O! ten pański artykuł narobił nam dużo złego!

— Naprawimy to, naprawimy — pocieszał siebie i administratora pan Krempa, myśląc o dzisiejszym artykule.

W pokoju redakcyjnym, pełnym zapachu świeżej drukarskiej farby, gazet i zaduchu kleju kwaskowatego, usiadł zmartwiony pan Krempa i po chwili zaczął pisać apologię rozporządzenia zarządu fabrycznego, podniecając się w kierunku lojalności niemieckiej.

Jeszcze nie skończył artykułu, gdy przyniesiono pocztę ranną, a tuż za nią, wprost z wagonu niemal, wszedł redaktor Sternweg, niski szatyn ze szpakowatym zarostem.

Rzuciwszy słowa powitania, szedł do swego gabinetu. Obok biurka pana Krempy przystanął i rzekł:

— Proszę do mnie, panie Krempa.

Obydwaj weszli do gabinetu, pokoju oświetlonego jednem frontowem oknem, z meblami, prócz biurka i szafy, wyścielanemi, krytemi zielonym rypsem. (C. d. n.).

dotarła do ostatecznych granic. O ile Kroaci na podstawie ugody czują się związanymi z koroną węgierską, o tyle też wymagają, aby litera prawa była w całej rozciągłości wykonywaną.

Ponieważ br. Banffy, na wypadek nieuchwalenia przez parlament węgierski ugody z Austryą i prowizoryum budżetowego zamierza rządzić na wzór br. Thuna — t. j. za pomocą rozporządzeń wyjątkowych, wychodzących wprost od króla — przeto minister Jossipowicz powie dział sobie jako Kroat, że nie może poczuwać się do obowiązku pozostawania dłużej w gabinecie, który nie trzyma się ustaw zasadniczych. Jest to zupełnie zrozumiałem z jego punktu widzenia, bo Kroacya chętnie usunęłaby się ze związku z Węgrami, który nakłada na nią dużo ciężarów, a mało przynosi jej korzyści; skoro zaś br. Banffy chce rządzić z pominięciem ustaw zasadniczych, to i Kroaci mogą ominąć te ustawy.

Krytyczny dzień 1 stycznia 1899 r., w którym, wedle zapewnienia, solennie wygłoszonego przez bar. Banffy'ego, albo miała być uchwaloną w drodze parlamentarnej ugoda z Austryą, albo utworzonym ma być odrębny okrąg cłowy węgierski, wywołał także inne przesilenie na Węgrzech. Prezydent węgierskiej Izby posłów, Dezydery Szilagyi, prawa ręka Banffy'ego, złożył swą godność. Za jego przykładem poszli obydwaj wiceprezydenci Izby — Lang i Karda. Te dobrowolne ustąpienia wywołały na Węgrzech olbrzymią sensacyę, której doniosłość potęgują wczorajsze obrady w węgierskiej Izbie posłów. Padły tam między innemi słowa, stwierdzające, że „od ministra dla Kroacyi dostaje naukę prezydent węgierskich ministrów". Poseł Kossuth nie omieszkał oczywiście zapowiedzieć gabinetowi bar. Banffy'ego walki na śmierć i życie, poseł zaś Polonyi, zrobił prezydentowi ministrów zarzut prostego szantażu wobec pogrzebu starego Kossutha.

Łatwo wyobrazić sobie, że tego rodzaju zajścia w sferach rządowych węgierskich nie mogą dobrze wpłynąć na i tak już niezbyt składnie funkcyonującą maszynę państwową austryacką. Kroacya dążyć będzie do oderwania się od Zalitawii; w wewnętrznem życiu politycznem na Węgrzech objawiają się dążności rozkładowe, gdy w Austryi gmach urządzeń państwowych drży w swoich posadach. Jakież stąd wnioski? Oto cały ustrój państwowy austryacko-węgierski po latach trzydziestu, okazuje się mocno zachwianym. Nie mówiąc już o barbarzyńskiem zachowywaniu się Węgrów wobec rozmaitych narodowości, mieszkających za Litawą, niepodobna zapomnieć i o tem, że postępowanie tego rodzaju ludzi, jak n. p. posła Franciszka Kossutha, zmierzającego wprost do wywołania nienawiści wśród Słowian austryackich, rozluźniać musi wszelkie węzły, jakie łączą ludy, z tej i z tamtej strony Litawy mieszkające. Polityka, której onego czasu trzymał się hr. Taaffe, a polegająca na zasadzie *vom Fall zum Fall*, dziś już nie wystarcza.

Jak poważną jest w tej chwili sytuacya na Węgrzech, wystarczy powiedzieć, że przez dymisyę ministra Jossipowicza nadwerężony został stosunek Węgier do Kroacyi, a skutkiem ustąpienia prezydenta i dwóch wiceprezydentów Izby poselskiej, obrady tejże stają się niemożliwe. Wobec tego pogłoski o rozwiązaniu parlamentu węgierskiego mają wiele prawdopodobieństwa. O zaostrzeniu się sytuacyi świadczy także okoliczność, iż Izba odbyła wczoraj tajne posiedzenie, na którem opozycya z widocznem przerażeniem omawiała sprawę ustąpienia ministra dla Kroacyi.

Niemiecka mowa tronowa.

Na otwarcie parlamentu niemieckiego cesarz Wilhelm II. przemówił mniej więcej w te słowa:

„Szanowni panowie! Przy rozpoczynającym się nowym okresie ustawodawczym wezwałem was do siebie, aby was, jako wybranych przedstawicieli niemieckiego narodu powitać w imieniu rządów związkowych. Oby waszej bezinteresownej działalności danem było doprowadzić do końca liczne i ważne prace ustawodawcze, które was czekają.

„Dalszy rozwój ustawodawstwa socyalnego leży na sercu rządom związkowym. Na tem polu przedłożony wam będzie nowy projekt do ustawy, mającej usunąć braki zabezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Osobna zaś nowela do ordynacyi przemysłowej ma przyznaną robotnikom ochronę wobec niebezpieczeństwa życia, zdrowia i obyczajności rozszerzyć także na subiektów i uczniów w handlu.

„Terroryzm, przeszkadzający w pracy tym robotnikom, którzy chcą pracować, przybrał bardzo szkodliwy charakter. Zapewnione robotnikom prawo koalicyi, które musi pozostać nienaruszonem, nie powinno jednakże być nadużywane ku pogwałceniu za pomocą gróźb, wyższego prawa: prawa, jakie każdy ma pracować i pracą się życie zarabiać. W danym wypadku bronić osobistej wolności jest, zdaniem mojem i moich wysokich sprzymierzeńców, nieodzownym obowiązkiem władzy państwowej. Obecnie zaś istniejące przepisy karne są pod tym względem niedostateczne; wymagają one rozszerzenia i uzupełnienia. Celowi temu odpowiada projekt do ustawy o ochronie przemysłowych stosunków pracy, któremu, mam nadzieję, że nie odmówicie, panowie, waszego przyzwolenia".

Następnie w mowie tronowej wspomniano o projektach, dotyczących: przedłużenia przywileju Banku Rzeszy, ustanowienia oględzin mięsa i bydła rzeźnego, uregulowania taks i taryfy pocztowej, ustanowienia obrotu czekowego na po cztowe i t. d.

Mowa tronowa zaznacza, że plan gospodarki finansowej przewiduje, obok wydatków na zmiany w organizacyi armii, także potrzebę znacznych środków na dalsze polepszenie płacy licznym klasom niższych i średnich urzędników, jakoteż na poparcie ogólnych interesów ekonomicznych, zwłaszcza zaś w koloniach. Wobec tego, pomimo stałego wzrastania dochodów państwa, trzeba będzie może w wyższym stopniu, niż ostatniemi laty, uciec się do zaciągnięcia pożyczek; ale potrzeba silniejszego napięcia kredytu jest tylko przejściową i następnie już nie się powtórzy.

Mowa tronowa zapowiada dwa przedłożenia wojskowe, mające na celu usunięcie braków organizacyi armii, ponieważ ze wzrostem armii nie postępowało w dostatecznej mierze tworzenie komend poszczególnych pułków i bateryj, a przytem i w poszczególnych gatunkach broni nie zbędne są pewne ulepszenia, odpowiadające postępowi techniki.

Cesarz liczy na to, że parlament przekona się o nieodzownej potrzebie tych ulepszeń i przyzna niezbędne na ten cel środki finansowe; zresztą zmiany mają być wprowadzane stopniowo, aby nie przeciążać budżetu.

Druga część mowy tronowej odnosi się do polityki zagranicznej i kolonialnej.

„Stosunki Niemiec do wszystkich obcych państw — powiada cesarz Wilhelm — są niezmiennie przyjazne. Przyczyniać się ze swej strony do utrzymania i coraz większego utrwalenia powszechnego pokoju jest głównym celem mojej polityki. Z żywą też sympatyą powitałem inicyatywę mojego drogiego przyjaciela, cesarza rosyjskiego, w sprawie zwołania międzynarodowej konferencyi, która służyć ma celom pokoju i istniejącego porządku rzeczy.

„Z głębokim żalem i wstrętem wspominam o przeklętej zbrodni, która memu wiernemu sprzymierzeńcowi, cesarzowi i królowi Franciszkowi Józefowi wydarła dostojną małżonkę. Zbrodniczy ten czyn, które całe Niemcy, książąt i lud na długi czas przejął żałobą, dał powód królowi włoskiemu do zwołania konferencyi celem obmyślenia środków przeciwko propagandzie anarchistycznej. Gotowość, z jaką ze wszystkich stron przyjęto zaproszenie na tę konferencyę, daje rękojmię, że właściwa równowaga pomiędzy prawami i obowiązkami, jako nieodzowny postulat pomyślnego rozwoju stosunków międzynarodowych, będzie nietylko ponownie teoretycznie uznaną, ale doprowadzi także do praktycznych konsekwencyj".

Następnie wspomina cesarz o neutralności Niemiec wobec wojny hiszpańsko-amerykańskiej i o rozwoju kolonij niemieckich, w szczególności o środkach ekonomicznych, przedsięwziętych w Kiao-czau, celem coraz większego udziału Niemiec w ekonomicznych stosunkach dalekiego wschodu, co zabezpieczonem jest na mocy dawniejszych traktatów, jakoteż nowego traktatu niemiecko-chińskiego, z dnia 6 marca 1898 roku.

O podróży swej na wschód powiada cesarz Wilhelm: „Podczas pobytu w Konstantynopolu, Palestynie i Syryi, ku wielkiej mojej radości, przekonałem się naocznie, że dzielność niemiecka i niemieckie obyczaje wzbudzają wszędzie szacunek i dopomagają Niemcom do zajmowania w ziemiach państwa tureckiego właściwej pozycyi.

„Ze wzruszonem sercem przebywałem z cesarzową i królową — moją małżonką — w miejscach, uświęconych życiem i cierpieniami Zbawiciela. Wznieść tam dom Boży ewangelickiego wyznania było już pragnieniem trzech moich poprzedników. Że mnie danem było pragnienie to urzeczywistnić, będzie to dla mnie tem większą pobudką, aby nadaną mi z łaski bożej władzę użyć na rzecz wiecznych, zasadniczych prawd chrześcijaństwa.

„Mam nadzieję, że mój pobyt w państwie tureckiem, jakoteż gościnne i świetne przyjęcie, jakiego doznałem u sułtana tureckiego, oraz zapał, z jakim ludność osmańska witała wszędzie mnie i cesarzowa, wyjdzie na korzyść i dla imienia niemieckiego i niemieckich interesów narodowych".

Mowa tronowa kończy się życzeniem, aby wspólna praca rządów i reprezentacyi narodowej w rozpoczynającej się kadencyi uwieńczona była powodzeniem i stanowiła ważny okres w duchowym i ekonomicznym rozwoju Niemiec.

Przypomnienie.

Prenumeratorom, którzy **do piątku 9 b. m.** *nie wniosą przedpłaty, zmuszeni będziemy* **wstrzymać** *dalszą wysyłkę dziennika.*

Administracya „Nowej Reformy".

KRONIKA.

Kraków, 7 grudnia.

Następny Nr naszego dziennika, ze względu na przypadające we czwartek uroczyste święto Niepokalanego poczęcia N. P. Maryi, wyjdzie dopiero w piątek o zwykłej porze.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w sobotę 10 b. m. o godzinie 5 po południu.

Sprawy miejskie. Komisya wodociągowa pod przewodnictwem prezydenta miasta odbyła wczoraj posiedzenie, na którem przyjęła i postanowiła przedłożyć Radzie miejskiej 3 wnioski: 1) udziela się kredyt w kwocie 121.258 złr. 99 ct. na wykupno służebności, tudzież gruntów i budynków w Bielanach, Przegorzałach i Zwierzyńcu, wymienionych w orzeczeniach ekspropryacyjnych starostwa z daty Kraków dnia 8 listopada 1898 r. L. 35.897; 2) udziela się kredyt w sumie 10.000 złr. na nabycie od Rady szkolnej krajowej (zamiejscowej) w Krakowie gruntów i budynków szkoły ludowej w Bielanach, t. j. posiadłości hipotecznej L. 8 ks. gr. Bielany; 3) upoważnia się p. prezydenta miasta tudzież radców miejskich, wiceprezydenta dra Karola Pieniążka i radcę rządowego Jana Rottera do zawarcia: *a)* z Radą szkolną okręgową (zamiejscową) w Krakowie kontraktu kupna o grunta i budynki szkoły ludowej w Bielanach, t. j. posiadłości L. hip. 8 ks. gr. w Bielanach za cenę kupna w sumie 10.000 złr.; *b)* z Wydziałem krajowym ugody o przełożenie drogi krajowej Kraków-Chełmek w kilometr. 6·2—6·5 w Bielanach i o założenie rur wodociągowych w bankietach tejże drogi. Wszystkie te zarządzenia, objęte wnioskami, uchwalonemi przez komisyę wodociągową, mają na celu umożliwienie robót około budowy wodociągów.

Sekcya skarbowa odbędzie dzisiaj posiedzenie, by wynaleść fundusze na pokrycie wydatków, z sprawą tą połączonych.

Sprzedaż rabatowa na dochód biednych. Dyrekcya krajowego Związku przemysłowego, idąc za przykładem Warszawy i innych wielkich miast, postanowiła urządzić w głównych swoich bazarach w Krakowie, we Lwowie i w Stanisławowie przed świętami Bożego Narodzenia t. zw. sprzedaż rabatową na cel dobroczynny. Sprzedaż ta odbędzie się w krakowskim Bazarze krajowym dnia 12, 13 i 14 grudnia, przy łaskawym udziale pań ze wszystkich sfer towarzyskich Krakowa, które najchętniej przyrzekły swój udział. Rabat w stosunku 5% od całej sumy targu w tych trzech dniach przeznaczony został na dochód zakładu Brata Alberta, a więc na cel ze wszech miar godny uznania.

Nie wątpimy też, że krakowska publiczność chętnie poprze piękną myśl Krajowego związku przemysłowego i że każdy uczyni to w miarę swych potrzeb i swej zamożności. Jakkolwiek bowiem, jak zwykle w nowopowstającym przemyśle narodowym, pewna część wyrobów, w bazarze sprzedawanych, należy do wyrobów wykwintnych, to jednak większość tych towarów bazarowych odpowiada zwykłym, codziennym potrzebom, a znajdzie się też mnóstwo rzeczy ładnych a niedrogich, na podarunki gwiazdkowe dla dzieci i dla dorosłych.

Będzie to zarazem gwiazdka dla biednych i czynne poparcie przemysłu krajowego.

Zarząd główny krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej założył w miesiącu listopadzie b. r. 4 nowe czytelnie ludowe w gminach: Zbydniów (pow. Bochnia), Szczyrzyc (Limanowa), Jarocin (Nisko), Jaćmierz (Sanok) a nadto uzupełnił biblioteczki 41 dawniej założonych czytelń w gminach: Wydrna (Brzozów), Nieciecza, Żabno, Podlipie, Olesno (Dąbrowa), Ropa, Rzepiennik Marciszewski (Gorlice) Żurawiczki (Jarosław), Osiek (Jasło) Łobzów (Kraków), Jagieła, Gniewczyna, Albigowa Wola Bliższa (Łańcut) Jurków (Limanowa), Radomyśl, Wola Mielecka, Dorowa, Chrząstów (Mielec), Osielec, Chełm, Wola Radziszowska (Myślenice), Kłyżów (Nisko), Zawada, Łącko, Moszczenica, Dom więzienny (Nowy Sącz), Witów, Biały Dunajec (Nowytarg), Zwiernik (Pilzno), Kossocice (Podgórze) Skawina, Posada Olchowska (Sanok), Hałuszczyńce (Skałat), Zaleszany (Tarnobrzeg), Chocznia, Jaroszowice, Mucharz (Wadowice), Dziekanowice, Przewóz, Lipnik (Wieliczka). Ogółem rozesłano w listopadzie 2538 książek, wartości 1028 złr. a. w.

Zmarli. Zygmunt Nałęcz Chwalibogowski, właściciel domu Nr. 13 w ulicy św. Jana w Krakowie, były rotmistrz dragonów austryackich, zmarł dziś po krótkiej chorobie w 66 roku życia. Zmarły obywatel znaną był w mieście osobistością. — W dobrym zawsze stosunku przeżyliśmy z nim lat kilkanaście jako z gospodarzem. Należał do członków Koła literacko-artystycznego. Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 b. m. o 4 po południu. Pokój pamięci zmarłego.

Henryk Melcer, którego koncert odbędzie się w piątek 16 b. m. w sali hotelu Saskiego, wykona między innemi własny koncert fortepianowy E moll, za który otrzymał w r. 1885 na międzynarodowym konkursie Rubinsteina pierwszą nagrodę, a nadto koncert Liszta G dur, tudzież balladę Chopina F moll. Bilety na koncert sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, Rynek, linia A B.

Dwa afisze olbrzymiego formatu, donoszące o wieczorku Mickiewiczowskim, który odbędzie się w piątek w sali saskiej, roznosić jutro będą po mieście. Jeden z nich przedstawia kowala o słowiańskim typie, trzymającego w obcęgach rozżarzone żelazo i mającego przedstawiać siłę ludu polskiego. Drugi afisz przedstawia pracę. Wyrysowana tam jest przy warsztacie tkackim Ślązaczka, a przy niej dziecina, czytająca utwory Mickiewicza. Na obu afiszach wypisano: *„Na szkołę ludową im. Mickiewicza w Cieszynie"* — bo na ten cel piątkowy wieczorek panie krakowskie urządzają. Afisze te wykonał znany artysta p. St. Fabijański.

Ze sądu. Blisko dwa tygodnie ciągnąca się rozprawa o losy tureckie zakończy się dziś prawdopodobnie wieczorem. Pytań przysięgłym postawił trybunał 13. — Przez cały czas rozprawy na sali znajdowało się mało publiczności, dopiero dziś zainteresowanie wzrosło, głównie zaś pomiędzy współwyznawcami oskarżonych. Charakterystyczną cechą tej rozprawy jest fakt, że często nawet sami oskarżeni i ich obrońcy nie byli w sali obecni, bo i ich znużyło słuchanie zeznań bardzo licznych świadków. Tylko biedni przysięgli, trybunał i oskarżyciel musieli wytrwale siedzieć tyle dni, jak na pokucie.

Z kroniki policyjnej. Wydalony z Krakowa złodziej, Józef Prorok, powrócił tu i poszedł do roboty na stacyi kolejowej. Dawne nawyknienia odezwały się w złodzieju i popełnił kradzież kukurudzy w magazynach kolejowych. Magazynier wykrył tę kradzież, zawezwał policyi i oddał sprawcę w ręce sprawiedliwości.

Policya przyaresztowała niejakiego Kamińskiego, który dopuścił się wraz z towarzyszami kradzieży różnych przedmiotów z gablotki wystawowej sklepu p. Orzechowskiego przy ulicy Długiej. Łup złodziejom odebrano.

Przytułek dla opuszczonych sierót otworzony został na Blichu pod nr. 4 przez siostry miłosierdzia. W przytułku, otworzonym 19 listopada b. r. w dzień śmierci ś. p. cesarzowej Elżbiety, jak nam donoszą, znajduje się obecnie 36 dzieci. Opiekunką jest siostra Eleonora.

Orkiestra studencka. Z wyższej szkoły realnej donoszą nam, że pod protektoratem ks. katechety Fr. Świderskiego, a za inicyatywą p. Stanisława Ekiera, ucznia V kl. zawiązała się orkiestra amatorska, złożona z uczniów szkoły. W niedzielę dnia 11 b. m. odbędzie się w sali gimnastycznej szkoły realnej pierwszy popis nowoutworzonej orkiestry. Muzyka, jako środek wykształcenia umysłu i serca młodzieży, jest niczem niezastąpioną siłą i dlatego przyklasnąć tylko możemy pomysłowi tworzenia orkiestr szkolnych.

Z uniwersytetu. P. Augustyn Ajdukiewicz, kandydat notaryalny w Chrzanowie, rodem z Witkowic w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora obojga praw.

O Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie jeden z obywateli miasta pisze do nas: Muzeum książąt Czartoryskich jest instytucyą publiczną, skoro miasto oddawszy budynek na część zbiorów zastrzegło sobie ten jego charakter. Właściciel książę Czartoryski ożywiony najlepszemi chęciami, niesłychanie cenne zbiory otwarł dla wszystkich osób, pragnących z nich korzystać. Dyrekcyę wszakże Muzeum powierzył w ręce człowieka któremu widać zależy na tem, aby jak najmniej ze zbiorów korzystano. Przedewszystkiem zaprowadzono ciekawy proceder w czytelni. Ktokolwiek chce czytać jakąś książkę musi podawać prośbę do dyrektora i dopiero po zatwierdzeniu jej, otrzyma dzieło do czytania na miejscu. Dalej przeznaczył na czytelnię izbę ciemną, otoczoną zewsząd murami, tak że formalnie robi wrażenie więzienia w kazamatach. Wśród dni letnich, słonecznych to tam jakoś jeszcze spada trochę światła do owej izby, ale w zimie, zwłaszcza przy zachmurzonym firmamencie przybliżywszy się do samego okna zaledwie przeczytać coś można. Kilka godzin popracować w takiej ciemnicy niepodobna, dostaje się bólu oczów, i każdy z czytelni coprędzej ucieka.

Gość wyjdzie, gdy mu się więzienie sprzykrzy, ale biedni urzędnicy, co w takiej kazamacie całe dni spędzać muszą!

W czytelni biblioteki Jagiellońskiej jasno, słonecznie, wygodnie, to też zawsze wszystkie stoły pracującymi zajęte, a w czytelni ks. Czartoryskich pomimo bogactwa materyału rzadko się czytelnik pojawia, bo choć potrzebą pożądanych źródeł znęcony, uciekać musi, aby na oczy nie zachorował. Powietrze też w tem lokalu niezdrowe w lecie, a w zimie jeszcze gorsze, bo ogrzewanie kaloryferem w ciasnej izdebce wytwarza atmosferę dla płuc nieznośną.

Wyjmowanie listów ze skrzynek. Jeden z obywateli Krakowa pisze do nas:

„Przechodząc wieczorem w niedzielę (około godziny 11) rynkiem, spostrzegłem przed kantorem Mendelsburga grupę przyzwoicie ubranych młodzieńców, którzy zabawiali się.. wyciąganiem ze skrzynki pocztowej, tam umieszczonej listów za pomocą jakiegoś pręta. Stójkowego naturalnie — jak zawsze, kiedy może być potrzebnym — nigdzie widać nie było. Widok zaś samotnych przechodniów nie przeszkadzał wcale owym młodzieńcom w ich pięknej zabawce.

„Ponieważ słyszy się często utyskiwania na nieregularne doręczenia listów, z Krakowa wysyłanych, opisany fakt zwróci może uwagę powołanych organów. Może też dyrekcya poczt nareszcie usunie prymitywne obecne skrzynki pocztowe i zaprowadzi w ich miejsce inne, na wzór tych, jakich używają poczty w innych miastach, a dających gwarancyę większego bezpieczeństwa".

W sprawie samobójstwa przybyłej z Brzeska J. Rzeczorek donoszą nam, iż zamieszkała ona nie w hotelu Europejskim, jak ogłoszono, lecz w domu przy ulicy Lubicz l. 3.

W sprawie gimnazyum w Mielcu. Jak nam dodatkowo donoszą z Wiednia, na posiedzeniu Koła polskiego (27 listopada) w ważnej dla znacznej przestrzeni kraju sprawie założenia gimnazyum w Mielcu, wskutek wywodu posła p. Struszkiewicza, przedstawiającego konieczność założenia szkoły średniej w Mielcu i stwierdzającego ofiarność wszystkich warstw mieszkańców odnośnych powiatów dla tego celu, postanowiło Koło polskie, ze względu na ważność sprawy, uczynić ją przedmiotem osobnej narady i odpowiedniej akcyi.

Lustracye. Wydział krajowy uchwalił przeprowadzać co trzy lata lustracye wydziałów powiatowych i gmin 30 większych miast. Urzędnik, lustrujący wydział powiatowy, obowiązany będzie przeprowadzić lustracyę także kilku gmin w danym powiecie wspólnie z urzędnikiem wydziału powiatowego, a to w celu przyuczenia tego ostatniego do takich czynności. Oprócz tych z urzędu i kolejno wykonywać się mających lustracyj, zarządzać je będzie Wydział krajowy, w razie uznanej potrzeby, także w innych gminach.

Niemcy w Biały. Z Biały donoszą do *Słowa Polskiego:* Obchodzono tu uroczyście 50 letni jubileusz cesarski rano o godzinie 7 pochodem muzyki przez główne ulice w Biały, później nabożeństwem w kościele katolickim, ewangelickim i w bóżnicy. Rada powiatowa, szkoła polska i miejska, czytelnia polska i kilka prywatnych budynków, były oświetlone. Bardzo nieprzyjemnie raziła policya miasta Biały — w błyszczące pikelhauby pruskie po raz pierwszy w dniu jubileuszu wystrojona. Dziwić się należy tutejszemu starostwu, że, znając stosunki miejscowe, nie zapobiegło zawczasu, aby takie umundurowanie policyi na sposób pruski nie przyszło do skutku i nie raziło uczuć lojalnych obywateli.

Gdy przed dwoma miesiącami kapela „Harmonii" z Krakowa w ubiorach sokolich na uroczystość 10-letniej rocznicy stowarzyszenia czeladników polskich przybyła — to policya w Bielsku wzbroniła im pochodu gremialnego z dworca kolei do Biały, podając za powód, że strój sokoli razi. Otóż mogło starostwo przewidzieć, że i nas w Galicyi pruskie pikelhauby razić będą.

Niemcy tutejsi rozciągnęli bojkot także na Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, gdyż nie tylko pojedynczy właściciele realności, ale i magistrat bialski, wskutek uchwały Rady gminnej, wypowiedzieli swe asekuracye.

Żywiec, 6 grudnia. (Kor. *N. Reformy*). Reprezentacya miasta Żywca na nadzwyczajnem posiedzeniu, w tym celu odbytem, uchwaliła z okazyi pięćdziesięcioletniego jubileuszu cesarza, utworzyć fundusz żelazny, z którego odsetki corocznie w dniu 2 grudnia między ubogich miasta rozdzielane być mają. W dniu 2 grudnia b. r. odbyło się też uroczyste poświęcenie pawilonu kosztem powiatu dla zakaźnych chorych również *in gratiam* jubileuszu cesarskiego zbudowanego. Po dokonanem poświęceniu wiceprezes rady powiatowej p. Bronisław Sądecki oddał ukończony pawilon do użytku publicznego opiece prymaryusza szpitala dra Idzińskiego, który w pięknej przemowie za ten tak użyteczny dar radzie powiatowej podziękował.

Do Cieszyna zjechał teatr polski pod dyrekcyą p. Müllera i przez pewien czas odbywać się będą przedstawienia w sali Czytelni ludowej pod „Złotym wołem". Wyrażamy nadzieję, pisze *Gwiazdka Cieszyńska*, że ludność polska miasta Cieszyna i okolicy zjawiać się będzie licznie na przedstawieniach, tem więcej, że już od dłuższego czasu nie było polskiego teatru w Cieszynie.

Z pod Pienin. W dniu 24 listopada b. r. odbyło się w Tylmanowy, powiatu nowotarskiego, poświęcenie nowego budynku szkolnego w obecności dzieci szkolnych, nauczycieli sąsiednich i bardzo wielkiej liczby zgromadzonego ludu. Ks. Jaglarz, miejscowy proboszcz, odprawił solenne nabożeństwo, poczem wraz z uczestnikami w procesyi z chorągwiami i śpiewem udał się do budynku szkolnego, przyozdobionego w zieleń, gdzie nastąpiło poświęcenie, poczem przemówił proboszcz kilka słów, dziękując tym, którzy się do budowy nowej szkoły przyczynili. Następnie zabrał głos inspektor szkolny p. Nowotny, który podziękował gminie, miejscowej Radzie szkolnej, komitetowi budowy i wszystkim, którzy się jakimkolwiek sposobem do budowy wygodnego i trwałego, bo murowanego budynku szkolnego przyczynili. Kierownik szkoły p. Rzepecki dziękował proboszczowi za nabożeństwo i poświęcenie, inspektorowi za zajmowanie się sprawą budowy szkoły, a gminie, że nie szczędziła wydatków. W końcu przemówił chłopczyk z 5 roku nauki. *D.*

Wypadek kolejowy. Z Warszawy donoszą, iż w poniedziałek wieczorem około stacyi Ruda pod Warszawą, błyskawiczny pociąg „Süd-Express" najechał na pociąg roboczy, który wjeżdżał na stacyę, przecinając w skos pierwsze trzy tory kolejowe. Skutkiem uderzenia trzy wagony towarowe uszkodzone a szyny pogięte. Wypadek nie przybrał rozmiarów groźniejszych, dzięki urzędnikowi Bosackiemu i tragarzowi Richterowi, którzy dawali znaki ostrzegawcze maszyniście pociągu błyskawicznego; maszynista dał kontrparę i pociąg zahamował. Podróżni, jadący pociągiem błyskawicznym, dziękowali maszyniście Krauzemu, za ocalenie, a p. Szczerbakow z Moskwy ofiarowała mu 25 rb. „Süd-Express" wyruszył do Skierniewic o godz. 8 wieczorem, ciągniony przez lokomotywę, nadesłaną ze Skierniewic. Zdaje się, że dyżurujący pomocnik zawiadowcy zapomniał o kursującym raz na tydzień pociągu błyskawicznym i puścił pociąg roboczy.

Ciekawe zajście w sądzie. Dzienniki lwowskie donoszą, iż na 100 złr. grzywny skazał przed kilku dniami trybunał sądu karnego w Stryju znanego adwokata lwowskiego dra Michała Greka za postawienie wniosku, który zdaniem trybunału ubliżył prokuratoryi. Rzecz miała się tak. Przed sądem przysięgłych stanął niejaki Waniczek, mieszczanin ze Skolego, oskarżony o gwałt publiczny. Waniczek, najlepszych swoich przyjaciół, z którymi się przed chwilą ściskał i całował, okładał kijami, za to tylko, że mu się w czemś drobnem sprzeciwili. Okoliczność ta spowodowała jednego z przysięgłych do postawienia przesłuchiwanemu w charakterze świadka dr. Mirunowiczowi, burmistrzowi ze Skolego, pytania, czy on jako lekarz, uważa Waniczka za zupełnie normalnego człowieka. Na to zabrał głos prokurator Winzenz i postawił wniosek, ażeby trybunał wykluczył owego przysięgłego z ławy przysięgłych i przesłuchał go w charakterze świadka, gdyż przysięgły ten wie zapewne coś więcej o oskarżonym. Zresztą — kończył prokurator — słyszałem i ja coś o tem, że Waniczek stara się przekonać otoczenie o swoim anormalnym stanie.

W odpowiedzi na to, wystąpił Grek z wnioskiem, ażeby trybunał przesłuchał prokuratora Winzenz jako świadka, gdyż twierdzenie jego daje wiele do myślenia. Trybunał oba te wnioski odrzucił, dr Greka skazał na 100 złr. grzywny, a rozprawę odroczył.

Szczególnego rodzaju prezent otrzymał cesarz Wilhelm od sułtana Abdul-Hamida; są to miano wicie dwa działa, jakich używa obecnie artylerya polowa i górska turecka. Podarunek ten przybył onegdaj do Hamburga z amunicyą, dla tych dział przeznaczoną.

Budżet miasta Paryża, przedłożony przez prefekta departamentu Sekwany radzie miejskiej paryskiej, równa się 453,500.000 franków w dochodach i wydatkach.

Ze Stowarzyszeń.

= **Z Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich.** W miesiącu listopadzie r. b. na rzecz weteranów 1830/1 wpłynęły następujące składki: złr. 3 Kazimierz Niesiołowski, po złr. 5 ks. kan. Krukowski, hr. Marya Tarnowska z Chorzelowa, Roman Rydel i Ignacy Żółtowski, złr. 8 Wiszniewski Konstanty, złr. 10 Ludwika Szancer, złr. 29 Michałowie Konopkowie, złr. 50 subwencya Rady powiatowej brzeskiej, złr. 500 subwencya Rady miasta Krakowa. Razem było dochodu w miesiącu listopadzie złr. 611.

Rozdano żołdu narodowego pomiędzy 11 weteranów, najem pokoju na biuro, nabożeństwo, druki, papier, portorya i t. p., razem złr. 381 ct. 73.

K. Wiszniewski, wiceprezes.

= **Komisya informacyjna** Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* poleca publiczności kolegów na guwernerów, korepetytorów, mundantów w obrębie Krakowa i na prowincyi, tudzież medyków do pielęgnowania chorych w Krakowie; prosi, aby publiczność w razie zapotrzebowania zwracała się do wymienionej komisyi, która poręcza, że poleceni przez nią koledzy w zupełności są uzdolnieni do spełniania podjętych na się obowiązków.

= **W skład zarządu Biblioteki medyków** uniwersytetu Jagiellońskiego weszli: Jan Prączkiewicz jako bibliotekarz, Włodzimierz Skórski zastępca bibliotekarza, Bolesław Rzegociński skarbnik. Wydziałowymi wybrani: Tadeusz Łakociński z I roku, Władysław Klinger z II, Franciszek Nowicki z III, Edward Cetnarowicz z IV, Maksymilian Tschapka z V roku.

= **W Stowarzyszeniu izrael. młodzieży handlowej** w Krakowie (ulica Zielona, 7, I p.) odbędzie się jutro dnia 8 b. m. o godz. 6 wieczorem dalszy ciąg nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. Na porządku dziennym wybory.

W piątek dnia 9 b. m. odbędzie się pogadanka na temat sztuki. Zagai p. Stanisław Knacke-Zawadzki, artysta teatru miejskiego. Początek o godz. 8 wieczór. Członkom przysługuje prawo wprowadzania gości.

= **Oddział lwowskiego Towarzystwa ludoznawczego** ukonstytuował się w Krakowie dnia 4 grudnia pod przewodnictwem delegata tegoż Towarzystwa p. Jana Świętka.

W skład zarządu weszli pp.: Jan Świętek jako przewodniczący, Szymon Matusiak, prof. sem. żeńs., jako skarbnik, Jan Jakóbiec, słuchacz filozofii, jako sekretarz, Bronisław Gustawicz, prof. gimn., i Stanisław Polaczek z Krzeszowic jako członkowie.

Ze względu na doniosłość badań ludoznawczych, nowy oddział liczy na sympatyę i poparcie ogółu. Oddział ten dąży do dokładnego zbadania ludu i jego właściwości głównie w powiecie krakowskim. W szczególności zaś postawił sobie za zadanie: 1) zebranie materyału ludoznawczego (opisy zwyczajów, obyczajów, stroju; zbioru pieśni, ich melodyj, podań i t. p); 2) wzajemne pouczanie się za pomocą odczytów i pogadanek naukowych, urządzanych co miesiąc; 3) założenie powiatowego muzeum ludoznawczego.

Członkiem Towarzystwa może być każdy, kto na cele Towarzystwa niści 1 złr. wpisowego i 4 złr. wkładki rocznej, płatnej kwartalnie, za co otrzyma bezpłatnie publikacye Towarzystwa *Lud* (30 arkuszy druku). Słuchacze uniwersytetu i na-

uczyciele ludowi mają znaczną zniżkę. Zgłoszenia i wkładki przyjmuje prof. Matusiak (Szlak 13).

Mianowania i przeniesienia kolejowe. Mianowani: Krzyżanowski Józef, asystent w Dolinie, naczelnikiem stacyi w Iwaniu pustem: Widner Herman, asystent w Ickanach, naczelnikiem stacyi w Czudynie. Przeniesieni: Daszyński Kazimierz, adjunkt i naczelnik stacyi w Jaremczu, jako kasyer frachtowy do Buczacza; Lewiński Albert, adjunkt i naczelnik stacyi w Kozowie, w tym samym charakterze do Radowiec; Höchl Bernard, asystent i naczelnik stacyi w Kaliuowszczyźnie, w tym samym charakterze do Kozowy; Kaufmann Hersch, asystent w Volksgartenie do Czerniowiec; Ledwinka Maksymilian, asystent w Łużanie do Ickan; Nescine Leon, asystent w Hlibowicach do Łużan; Zarudzki Włodzimierz, asystent i naczelnik stacyi w Czudynie do Czerniowiec; Moskalnik Karol, aspirant w Czerepkoutz do Hadikfalwy; Krawczuk Stefan, wolontaryusz w Nowosielcach do Hatny. — Przyjęty: Regiel Emil, jako aspirant do Stanisławowa.

Omyłka druku. W sprawozdaniu z wieczoru Mikołaja w kasynie powszechnem mylnie wydrukowano nazwisko Artura Benneta, który wykonał bardzo pięknie kilka utworów na fortepianie.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 grudnia pochmurno, termometr od +1,1° doszedł do +5,1° C. Barometr opada.

Dnia 7 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru był 748 2 mm., termometru 0 8° C Wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego

We czwartek 8 grudnia: „Warszawianka", pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego. „Wspomnienie" (r. 1863), obraz dramatyczny w 1 odsłonie przez Gryfitą. „Noc w Belwederze", epizod na tle historycznem w 1 akcie napisał A. Staszczyk.

W piątek 9 grudnia: „Hołota", komedya ze śpiewami w 4 aktach, napisał Fr. Domnik (popularne).

W sobotę 10 grudnia: „Stary mąż", komedya w 4 aktach J. Korzeniowskiego (po raz 12).

Sprawy sądowe.

Jasło, 5 grudnia.

(Morderstwo.)

Dziś rozpoczęła się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, oszustwa i oszczerstwa.

Na ławie oskarżonych: Izaak Lichtig, 58 lat, szynkarz w Dukli; Jakób Lichtig, 24 lat; Basia Lichtig, 57 lat; Chana Stepel, 31 lat; Katarzyna Szyndakówna.

Rozprawie przewodniczy radca Kozubski. Wotantami są: radcy Jaworski, Wójcicki i sekretarz Stuber. Oskarża prokurator dr. Stawarski. Broni dr. Gaszyński. Poszkodowaną stronę prywatną zastępuje dr. Goldhammer z Tarnowa.

Z aktu oskarżenia następujące wyjmujemy szczegóły:

Przy jednej z bocznych ulic w Dukli stoi szynk Lichtigów, a 9 kroków dalej w głębi uliczki szynk Gellerów. Obydwie rodziny z powodu konkurencyi wrogo względem siebie były usposobione. Ze strony Lichtigów była zazdrość i zawiść śmiertelna, która zaprowadziła ich na drogę zbrodni. Izaak i Basia Lichtigowie, ich syn Jakób i córka zamężna Steppel (żyjąca w separacyi) — jak najgorszą w mieście posiadali opinię, na każdym kroku zaczepiali Gellerów, ludzi, zdaniem ogółu, spokojnych, a zwłaszcza Wigdora Gellera, który interes rodziców prowadził. Gellerowie nie ważyli się przejść koło domu Lichtigów, musieli szukać dalszych dróg do miasta, bali się pokazać na progu domu swego; ilekroć wstąpił kto do szynku Gellerów, Lichtigowie wywoływali skandaliczne sceny, rzucali kamieniami, napadali na nich i wszczynali bitki. Epilogi tych zajść często rozgrywały się w sądzie, bo Lichtigowie wnosili przeciw Gellerom skargi o obrazę czci, które zazwyczaj kończyły się uwolnieniem Gellerów.

W grudniu 1897 skazano Chanę Steppel i Basię Lichtig na trzy dni aresztu za obrazę Gellerów, w sprawie tej świadczył Wigdor Geller. Po rozprawie na korytarzu sądowym podniosła pięść Chana Steppel i zagroziła Gellerom, że za te 6 dni aresztu zapłacą życiem. Wigdor bał się z domu wychodzić wieczorem przez styczeń i luty. W marcu miał stawać do wojska; wieczorem zazwyczaj przebywał w bożnicy. — Dnia 12 marca po godzinie 11 w nocy wyszedł Wigdor Geller z domu i więcej nie wrócił. Syna swego Gellerowie poczęli szukać, ale nadaremnie. Lichtigowie poczęli teraz roznosić najrozmaitsze pogłoski, że Wigdor Geller uciekł do Ameryki przed asenterunkiem, że z jakąś dziewczyną uciekł do Starego Sącza, aby tam chrzest przyjąć itd. Pogłoski te spowodowały dochodzenia i wprowadzały władzę w błąd. Równocześnie Lichtigowie przed różnemi osobistościami, wcale o to niepytani, głosili, że „Wigdora dyabli wzięli", że go nikt nie znajdzie, a gdyby go i znalazł, to nic z niego nie będzie, bo „będzie miał łeb ukręcony".

Tak stały rzeczy, gdy dnia 22 kwietnia wydobyto zwłoki Wigdora Gellera ze studni, położonej o 35 kroków za karczmą Lichtigów. Rozpoczęło się śledztwo i stwierdzono przez orzeczenie Wydziału lekarskiego, że Gellera uderzono w głowę, poczem wrzucono do studni, a w czynie tym musiało brać udział 2 do 3 osoby. Podejrzenie zwróciło się naturalnie przeciw Lichtigom. Oni to stają przed trybunałem oskarżeni o morderstwo. Oszustwa dopuścili się przez namowę służącej Katarzyny Szyndakówny, aby w sądzie fałszywe składała zeznania. Ona tak uczyniła, stąd i ona oskarżona o oszustwo. Zbrodni oszczerstwa dopuścili się wreszcie Lichtigowie przez to, że przed sądem śledczym w Jaśle o zmyśloną zbrodnię morderstwa obwiniali Jana Jasińskiego, który, jak się okazało, popełnić jej nie mógł, bo w czasie tym siedział w areszcie.

Do rozprawy wezwano 77 świadków.

Przemyśl, 7 grudnia.

(Proces o rozruchy w Jarosławiu.)

Od poniedziałku toczy się w tutejszym sądzie obwodowym, wobec trybunału zwykłego, rozprawa o znane rozruchy w Jarosławiu w dniu 4 czerwca b. r. Przewodniczy trybunałowi, w którego skład wchodzą radcy pp. Seidler, Wiśleniecki i dr. Zwisłocki, tudzież sekretarz Ornstein, radca p. dr. Mora Bieńczewski. Oskarża tow. prok. p. dr. Szalay, broni p. Wacław Wilhelm Reger, obrońca w sprawach karnych. Z 36 oskarżonych nie jawiło się czterech. Z tych, którzy zasiadają na ławie, dziewięciu pozostaje od czerwca b. r. w areszcie śledczym, reszta odpowiada z wolnej stopy.

Akt oskarżenia, obejmujący 30 arkuszy pisma, kreśli w jaskrawy sposób nadużycia policyi miejskiej w Jarosławiu, a w szczególności znienawidzonego przez ludność miejscową sierżanta tej policyi Józefa Markowskiego, poczem przedstawia wyczerpująco przyczynę powstania znanych rozruchów jarosławskich, oraz ich przebieg.

Dnia 4 czerwca b. r. sierżant Markowski — jak twierdzi akt oskarżenia — za namową przyjaciela swego Bazylego Werbeńca, kucharza w sklepie Janiny Dąbrowskiej, pod zarządem Jana Klecana, przyaresztował 23 letniego parobka, służącego dopiero od dwóch dni w tymże sklepie, Michała Wójcika, i odstawił go, bez wiedzy i woli chlebodawczyni, do aresztu gminnego. Powodem uwięzienia miało być to, że Wójcik ukradł w sklepie butelkę wina, co mu jednak chlebodawcy, po doraźnem ukaraniu go przez Klecana, przebaczyli.

Następnego dnia koło godziny 4 po południu znaleziono Wójcika powieszonego w kaźni na własnym rzemieniu, co stało się powodem pogłoski, że sierżant Markowski z policyantami w tak okrutny sposób pastwili się nad Wójcikiem, że ten ducha wyzionął, oni zaś, dla upozorowania samobójstwa, powiesili go w areszcie. Pogłoska ta stała się powodem rozruchów. Główni sprawcy tych dwudniowych niepokojów zasiadają obecnie na ławie oskarżonych.

Dział ekonomiczny.

Posiedzenie krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej odbędzie się 13 grudnia we wtorek o godzinie 5 po południu w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Na porządku dziennym: Protokoł z ostatniego posiedzenia; budżet na rok 1899; sprawozdanie Komisyi o projekcie nowej ustawy akcyjnej; sprawozdanie z ostatniej rady kolejowej państwowej; sprawozdanie z ostatniej sesyi rady kolejowej krajowej; bieżące sprawy przemysłowe.

Dzierżawa myta. Wydział Rady powiatowej krakowskiej ogłasza licytacyę dzierżawy myta na drodze Liszki-Czernichów. Licytacya odbędzie się 12 grudnia b. r. Bliższych wiadomości udzieli Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Zniżenie taryfy dla przewozu paszy i nawozów. *Oesterr. Volksztg* donosi, że minister kolei, dr. Wittek, zwrócił się do zarządu kolei prywatnych z przedstawieniem, czyby w interesie rolnictwa nie zgodzono się na dalsze obniżenie taryfy przewozowej dla paszy i nawozów. — Kwestya ta ma być postawioną na porządku dziennym najbliższej konferencyi dyrektorów kolejowych. Minister zaprosił także i węgierskiego ministra handlu do udziału w tych obradach, zatem i węgierskie koleje bedą musiały zająć jakieś stanowisko wobec żądań rolników.

Wykaz czynności Tow. Zaliczkowego w Krakowie za miesiąc listopad 1898 roku.

Udziały: Stan z początkiem miesiąca złr. 105.497·82. — Wpłynęło 560·—. — Zwrócono 156·31. Stan z końcem miesiąca 105.901·51.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca złr. 372.954·60. — Wpłynęło 14.975·46. Zwrócono 17.036·81. Stan z końcem miesiąca 370.893·25.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca wynosił 610.284·85. Spłacono 178.867·—. Udzielono nowych 190.319·—. Stan z końcem miesiąca 621.736·85.

Z targów zbożowych. Kraków, d. 6 grudnia Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 8 40 do 9 60. Pszenica węgierska od —·— do —·— Zyto od 7 90 do 8 80. Zyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 6 50 do 7·10. Owies z opłatą akcyzową od 6·50 do 7·—. Groch od 8·— do 12·—. Tatarka od 9·— do 10·50. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·40. Słoma od —·— do 1·80. Koniczyna na paszę od —·— do 3·—. Ziemniaki za hektolitr od 1.20 do 1 60. Jaja za kopę od 1·40 do 2·—. Masło za garniec od 3·50 do 4 25. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 82·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 62·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do 5 70. Rzepak jary od —·— do —·—.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki paryskie donoszą, że trybunał kasacyjny przesłuchał generała Gallifet'a, pod którego rozkazami służył Picquart. Podobno na żądanie Picquarta i sąd wojenny przesłucha tego generała, jako świadka.

W sprawie *petit-bleu* komisarz rządowy zażądał ze swej strony wezwania około 50 świadków.

Radical donosi, iż powstała nowa sprawa: sprawa Henry'ego. Chociaż Henry nie żyje, trybunał kasacyjny musiał zająć się jego czynami dla wyświetlenia sprawy Dreyfusa. Otóż dzienniki donoszą, iż śledztwo trybunału kasacyjnego wykazało, że Henry był zdrajcą i wydawał agentom zagranicznym dokumenty i tajemnice ministerstwa wojny. Głównie zwrócono uwagę na tę okoliczność, że Henry żył nad stan, wydawał bowiem ze 30.000 franków rocznie, a miał dochodu tylko 8 tysięcy. Otóż okazało się, że odbierał on pieniądze z zagranicy za pośrednictwem Esterhazego. Dla odwrócenia podejrzeń od siebie, obwinił on Dreyfusa i sfabrykował dokumenty, obciążające dzisiejszego więźnia na Czarciej Wyspie. Ów słynny *bordereau*, za który skazano Dreyfusa, pisany był przez Esterhazego, pod dyktandem Henry'ego. Podobno trybunał kasacyjny posiada na to wszystko przekonywające dowody.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Wiedeń, 7 grudnia. *(Telef.)* Na jubileusz Riegera, który się odbędzie w niedzielę w Pradze, Koło polskie wysyła deputacyę, w skład której wchodzą: Dawid Abrahamowicz i Czecz. Również klub południowo słowiański wysyła trzech delegatów: jednego Rusina, jednego Kroata i jednego Słowieńca.

Wiedeń, 7 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał zwyczajnemu prof. Uniwersytetu w Krakowie drowi Kazimierzowi Morawskiemu order żelazny trzeciej klasy.

Minister sprawiedliwości zamianował zarządcę zakładu karnego męskiego w Stanisławowie, Ludwika Schneidera, dyr. zak. kar. dla mężczyzn w Wiśniczu.

Paryż, 7 grudnia. Baronowa Hirsch, wdowa po znanym milionerze, bardzo poważnie zachorowała. Liczy ona 66 lat.

Paryż, 7 grudnia. Ogłoszoną została nowa odezwa, mająca na celu odroczenie sądu nad Picquartem. Odezwę tę podpisał były minister Barthou i wielu innych wybitnych deputowanych, jakoteż kilku uczonych i znanych pisarzy.

Paryż, 7 grudnia. Trybunał kasacyjny przesłuchuje dzisiaj sędziego Bertulusa, jako świadka w sprawie Dreyfusa.

Londyn, 7 grudnia. Oddział 3-go pułku huzarów zbuntował się tutaj przed odjazdem do Indyj Zachodnich.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 7 grudnia. Na konferencyi liberalnego stronnictwa, która odbyła się wczoraj, wniósł Koloman Tisza projekt ustawy, upoważniającej rząd na wypadek, gdyby przedłożenie o prowizoryum budżetowem do dnia 31-go grudnia 1898 roku nie uzyskało mocy prawnej, do użycia wszystkich, w interesie gospodarstwa państwowego potrzebnych środków, w granicach, przewidzianych w przedłożeniu indemnizacyjnem.

Dalej projekt tej ustawy upoważnia rząd na wypadek, gdyby przedłożenia ugodowo do końca grudnia 1898 roku nie stały się ustawami, do utrzymania co do przedmiotów, w tych przedłożeniach traktowanych, obecnego stosunku, przy zabezpieczeniu zupełnej wzajemności.

Ważność ustawy trwa do 31 grudnia 1899 r., a gaśnie przedtem tylko w takim wypadku, jeżeli co do prowizorycznego budżetu będzie uchwalona ustawa, zaś co do ugody, skoro w tej mierze co innego w drodze ustawodawczej będzie postanowione.

Po przemowach Tiszy, prezydenta ministrów Banffy'ego i kilku innych, projekt ustawy uchwalono 193 głosami wśród okrzyków *Eljen!* na cześć Banffy'ego.

Budapeszt, 7 grudnia. Na wczorajszej konferencyi stronnictwa liberalnego oświadczył br. Banffy, że koniecznem jest wobec anormalnych stosunków, panujących na Węgrzech, stworzyć środki, które pozwoliłyby na utrzymanie mechanizmu państwowego Węgier. Dla tego powinna liberalna większość Izby poprzeć wniosek Tiszy. Celem uratowania konstytucyi węgierskiej poza dniem 1-ym stycznia 1899 roku należy chwycić się nadzwyczajnych środków, które jednak nie są naruszeniem samej konstytucyi.

„Jak długo większość parlamentarna będzie rząd popierać, tak długo obecny gabinet nie ustąpi". Końcowe te słowa przemówienia Banffy'ego zgromadzeni przyjęli entuzyastycznie.

Budapeszt, 7 grudnia. Pojutrze odbędzie się wybór prezydenta Izby. Były prezydent Szilagyi oświadczył ponownie, że ustąpił ze swego stanowiska jedynie skutkiem tego, iż br. Banffy rozpocznie od 1 stycznia rządzić bez konstytucyi.

Budapeszt, 7 grudnia. Kilku wybitnych członków stronnictwa liberalnego, a między nimi Andrassy, Csaki i Szechenyi, odmówiło swego podpisu na wniosku Kolomana Tiszy, nadającego Banffy'emu nadzwyczajne pełnomocnictwo.

Budapeszt, 7 grudnia. *Węgierskie Biuro korespondencyjne* donosi z Zagrzebia: Dymisya ministra dla Kroacyi, Jossipowicza, nie wywołała tutaj szczególnego wrażenia, ponieważ była faktem oddawna przewidywanym w kołach dobrze poinformowanych. Minister przeboleć nie mógł tego, że niektóre z jego wniosków odrzucono na radzie gabinetu. Zadziwienie wywołuje jedynie to, że minister, którego stanowisko było już oddawna zachwiane w gabinecie, ustępując z niego, podał za powód nie kwestyę osobistą, lecz kwestyę konstytucyjną.

Budapeszt, 7 grudnia. Sala Izby poselskiej Sejmu węgierskiego była dziś widownią niebywale hałaśliwych scen. Prezydent Izby Szilagyi i wiceprezydent Lang złożyli swoje godności. Drugi wiceprezydent Kardosz na razie nie zgłosił swojej dymisyi.

Budapeszt, 7 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej po weryfikacyi protokołu odczytano pismo prezydenta Szilagyi'ego, w którem tenże donosi, że składa godność prezydenta Izby. Opozycya list ten powitała głośnemi okrzykami: *Eljen!* Następnie zabiera głos pierwszy wiceprezydent Ludwik Lan i oświadcza, że również składa swoją godność. Będzie jednak przewodniczył obradom Izby tak długo, dopóki nie nastąpi wybór prezydenta. Mowca prosi Izbę, aby te dwie rezygnacye przyjęła do wiadomości. *(Głośne okrzyki: Nie!)*

Kossuth stawia wniosek, aby rezygnacyi prezydenta nie przyjmować do wiadomości.

Polonyi domaga się, aby dymisyę Szilagyi'ego przyjąć do wiadomości. Podnosi, że teraz zamiast ustawy panować ma brutalny despotyzm, a tego ścierpieć nie można. Zapanowały tu stosunki podobne, jak w parlamencie wiedeńskim, bo Szilagyi zapatrzył się na Dawida Abrahamowicza. Dawid Abrahamowicz dostał odznaczenie, Szilagyi sądzi, że jemu to przypadnie w udziale.

Banffy powstaje, aby zabrać głos. W tej chwili wszczyna się w sali niebywały hałas. Minister daremnie się sili, aby przemówić. Przewodniczący wzywa do porządku, dzwoni ustawicznie. Nic nie pomaga. Udziela napomnienia kilku posłom i grozi, że chwyci się drastyczniejszych środków, aby tylko przywrócić porządek. Banffy powiedział parę słów, ale te zginęły w powszechnym zgiełku. Chce dalej mówić, ale znowu wszczął się hałas. Przy akompaniamencie pulpitów rzucają mu słowa: *Podziękować! Precz z nim! Musi ustąpić! Nie wierzymy mu wcale! Nie zasługuje na wiarę!*

To, co podczas chałasu usłyszeć można było, mówił Banffy: Wyrażam pełne ubolewanie z powodu ustąpienia Szilagyi'ego i jestem tego zdania, że Izba tej rezygnacyi nie powinna przyjmować do wiadomości.

Aponyi zabiera głos wśród hałasów opozycyi, która wrzeszczy: *I on mówić nie będzie!* Po krótkiej przemowie, czyni Aponyi wniosek, aby rezygnacyi Szilagyi'ego nie przyjmować do wiadomości, bo jest ona nad wyraz bolesną w tak trudnych czasach, jak obecne i uprosić Szilagyi'ego, aby na stanowisku swym pozostał.

Po przemowie Hegedusa wniosek uchwalono.

Następnie posiedzenie po krótkiej przerwie, na wniosek wiceprezydenta zamknięto.

Budapeszt, 7 grudnia. P. Emmer wystąpił ze stronnictwa liberalnego. Oczekują, że w ciągu dnia i inni ze stronnictwa liberalnego pójdą za jego przykładem.

Niemiecka mowa tronowa.

Berlin, 9 grudnia. Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyło się w kaplicy zamkowej nabożeństwo, na którem obecny był cesarz w mundurze pułku *Gardes du Corps*, jakoteż książęta, rada związkowa, generalicya i wielu deputowanych.

O godz. 12 odbyło się w Białej Sali zamkowej uroczyste otwarcie parlamentu. Cesarz zajął miejsce na tronie, a po obu stronach tronu ustawili się członkowie Rady związkowej, generalicya i komendanci pułków; naprzeciwko zaś tronu członkowie parlamentu. Cesarzowa była w wielkiej loży, ciało dyplomatyczne w bocznej loży.

Kiedy cesarz ukazał się z książętami, członek parlamentu Lingens wzniósł okrzyk na cześć monarchy. Cesarz wziął mowę tronową z rąk kanclerza i odczytał ją donośnym głosem.

Ustępy mowy tronowej, odnoszące się do stosunków zagranicznych, konferencyi pokoju i podróży cesarza Wilhelma na wschód żywo oklaskiwano. Następnie kanclerz Rzeszy oświadczył, iż parlament jest otwarty, a hr. Lerchenfeld wzniósł okrzyk na cześć cesarza; poczem cesarz i książęta opuścili Białą Izbę.

Berlin, 7 grudnia. W kołach politycznych zwrócono uwagę, że niemiecka mowa tronowa nie zawiera wzmianki ani o kwestyi księstwa Lippe, ani o porozumieniu z Bawaryą w sprawie wojskowego trybunału Rzeszy. Zwrócono również uwagę na tę okoliczność, że cesarz Wilhelm nazwał cara Mikołaja „drogim przyjacielem" a cesarza Francisza Józefa swym „wiernym sprzymierzeńcem". Agraryuszów wreszcie niemile dotknęło, że mowa tronowa nie wspomina nic o krytycznym położeniu rolnictwa.

Berlin, 7 grudnia. Powszechną zwróciło tu uwagę, że ceremoniał przy otwarciu sesyi parlamentu został znacznie rozszerzony. Kompania gwardyi pałacowej w kostyumach z czasów Fryderyka W. zajęła miejsce obok tronu w Białej sali, a dwaj żołnierze z pułku „Garde du corps" stało z wyciągniętemi pałaszami po obydwu stronach tronu. Sześciu generałów, niosących insygnia koronne, poprzedzało cesarza, za którym postępował cały korpus paziów w paradnych mundurach.

Berlin, 7 grudnia. Przedłożenie budżetowe dla Rzeszy niemieckiej wykazuje w dochodach i wydatkach kwotę 1.554 530.650 marek. Wydatki dzielą się na: 1.300.845.810 marek wydatków stałych i 162.473.651 marek wydatków jednorazowych w *ordinarium*, oraz 91.211.189 m. w *extraordinarium*.

Wydatki stałe na wojsko wynoszą 79.893 688 m., na marynarkę 30.431 500 m., na zarząd Kiaoczau 8.500.000 m., nadzwyczajne zaś wydatki wynoszą: na wojsko 44.606.689 m., a na marynarkę 33.879 000 m.

Dochody wykazują w cle i podatkach konsumcyjnych 742.260.960 m., w sumach płaconych przez państwa związkowe 484.953.828 m., a w nadzwyczajnych pokryciach 91.211.189 m.

Powiększenie armii niemieckiej.

Berlin, 7 grudnia. Według projektu, przedłożonego parlamentowi niemieckiemu, stan prezencyjny armii niemieckiej na stopie pokojowej ma być od 1 października 1899 r. stopniowo powiększony w taki sposób, że z zamknięciem roku obrachunkowego 1902 wynosić będzie: 625 batalionów piechoty, 482 szwadrony, 574 baterye artyleryi polowej, 38 batalionów wałowej artyleryi, 26 batalionów pionierów, 11 batalionów wojska komunikacyjnego i 23 bataliony pociągów wojskowych.

Obciążenie budżetu z powodu tego projektu wojskowego wynosi 50 milionów tak, iż deficyt podnosi się do 90 milionów, t. j. o 35 milionów więcej w porównaniu z przeszłym rokiem.

Wydalania z Prus.

Berlin, 7-go grudnia. *Biuro Wolffa* donosi z Wrocławia: Urzędownie ułożona lista mieszkających tu dłużej, niż od pięciu lat obywateli austryackich, obejmuje 326 osób. Od 1-go kwietnia 1898 roku przybyło do Wrocławia 397 poddanych austryackich i wszyscy mieszkali tu dotychczas bez przeszkody. Wydalono zaś od 1 kwietnia 1898 roku poddanych austryackich 96; wielu z nich otrzymało terminy zwłoki do wyjazdu, a przytem przeszło połowa z wydalonych byli to ludzie, karani już tutaj za rozmaite wykroczenia.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 7 grudnia 1898.

	złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Węgierskie Losy Premiowe	158	25
Losy tureckie	58	70
Akcye Anglobanku	156	25
„ Unionbanku	295	—
„ Bankverein	265	50
„ Laenderbanku	230	25
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	293	—
„ „ Południowej	67	75
„ „ Elbethal	2[illegible]1	25
„ „ Nordbahn	3535	—
„ „ Staatsbahn	3[illegible]0	75
„ „ Alpine	195	70
„ Tureckie Tabaczne	126	—
Ruble	127	50

Berlin, 7 grudnia 1898.

	złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	35
Krótki Wiedeń	169	10
Banknoty rosyjskie	216	45
Krótka Warszawa	216	85
4½% Listy polskie	100	—
Renta włoska	94	10
Akcye kredytowe austryackie	220	37
Ruble Ultimo	216	50

Wiedeń, 7 grudnia 1898.

	złr.	ct.
Spirytus gotowy	18	50
Cena nafty	18	25
Pszenica na jesień	9	60
Żyto na jesień	8	61
Owies na jesień	6	20
Kukurudza	5	21

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 7 grudnia 1898 r., godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		[illegible]	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	128	[illegible]
Marki niemieckie	58	85	59	20
Franki papierowe	47	45	47	85
20-to frankówki w złocie	9	54	9	59
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	109	75	110	75
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	20	101	—
4% „ „ „	96	50	97	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	50	101	50
4% „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. niezł.	97	25	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	94	75	95	75
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	50	98	50
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	94	-	95	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
4½% „ „ „	100	25	101	25
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	28	—	29	—
„ „ Stanisławowa	51	—	55	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „	377	—	387	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	207	50	212	50
Akcye kolei Karola Ludwika	210	25	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	293	50	295	50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut muzyczn., oraz gł. ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca istniejącą od 28 lat, zawsze w najnowsze utwory zaopatrzoną

Najwięk. wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenty. i do śpiewu.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Również powyższa Księgarnia przyjmuje 1995 2 5

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Na Gwiazdkę polecam wielki wybór **książek ozdobnie oprawnych** w języku polskim, niemieckim i francuskim.

Nauki śpiewu solowego

udziela **Anna Belke,** uczennica Lucci. 1927 3 3

Mieszka przy ul. Dietla L. 101.

Bezsprzecznie największy zapas po najtańszych cenach

Obuwia wszelk. rodzaju

własnego wyrobu

od **zwykłego** do **salonowego** ma na składzie

M. Derdzikowska

pod zarządem B. Dobrzańskiego

w Krakowie, ul. ś. Jana Nr. 4. 1942 5 0

Proszę przybyć i przekonać się, że wyrób mój lepszy i tańszy niż wszystkie niemieckie

---

Handel towarów bławatnych i bielizny

Ottona Foerstera

w Tarnowie

poszukuje Pomocnika fachowego, w ekspedycyi biegłego, wyznania katol.

Zgłoszenia, do których dołączyć należy fotografię, oraz podać: wiek, dotychczasowe zajęcie i wysokość żądanej płacy, przyjmuje powyższa firma. 1.75 3 3

Ochronna marka:

Kotwica.

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze, uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie**; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego

powszechnie ulubionego środka domowego

należy zawsze żądać tylko **w butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką **„Kotwicą“** z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**

Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

1770 9 40

Wina węgierskie

Hegyalajskie stołowe . .	6	butelek	zł.	2.—
„ pańskie . .	6	„	„	2.50
„ prima pańskie	6	„	„	3.—
Samorodne starsze z winnic magnackich	6	„	„	3.20
Stary Zieleniak z r. 1888	6	„	„	3.25
Hgyalaj-Cabinet specyalne	6	„	„	4.—
Tokajskie	6	„	„	4.—
Korona Tokajska wytrawne lub słodkie	6	„	„	4.50
Szegszarder czerwone . .	6	„	„	2.—
Ofner czerwony	6	„	„	2.50
Korona Erlauerska , .	6	„	„	3.20

Wielki wybór wszelkich win węgierskich.

Za naturalność moich win ręczę każdemu odbiorcy nietylko zapewnieniem, ale zupełnie prawnem zobowiązaniem 1937 4 10

Maurycy Weindling, Kraków, ul. Floryańska, L. 41, w domu ś. p. mistrza Matejki.

Cenę rozumie się bez szkła.

Najniezawodniejszy sposób ochrony kobiet (1 złr. 10 markami), podaje listownie **dr. Wańkiewicz, Lwów.** 1840 14 0

Obuwie

zimowe dla dzieci pań i panów, oraz **kalosze rosyjskie** taniej niż wszędzie nabyć można w **Magazynie Lipińskiego, Kraków, ulica Grodzka Nr. 43, dom OO. Jezuitów.**

1788 17 20

Na Święta!

Na Święta! — Na Święta!

Pierwsza Krakowska
Parowa Destylarnia Wódek i Likierów

Józefa Kulczyńskiego

w Krakowie, ul. Floryańska 55,

POLECA: 1970 2 4

najprzedniejsze rosolisy, likiery, nalewki owocowe, koniaki francuskie, rumy i araki angielskie **po cenach fabrycznych.**

Cenniki na żądanie opłatnie.

Na Święta!

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca 1938 4 0

W. Halski

w Krakowie, Sukiennice, handel żelazny.

Tanio do sprzedania

dwie kamienice, dobrze się rentujące, wolne od podatku, w IV. dz. miasta. — **Poszukuje się 15.000 złr.** w drodze cesyi, **na hipotekę na 7%.** — Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. **Dra K. Smolarskiego, ul. Grodzka 15, I. p.**

1901 9 10

PIĘKNA REALNOSĆ

w śródmieściu, bardzo korzystnie dla budowy położona, z dwoma frontami do głównych ulic, **jest z powodu działu majątkowego zaraz do sprzedania.**

Wiadomość: **Ul. Floryańska L. 8, I. piętro, drzwi na lewo.** 1997 3 15

Kamienica jednopiętrowa

o 15 ubikacyach, z ogródkiem, pod l. 112 w **Dębnikach** (druga od mostu zwierzynieckiego), wolna od podatku, nieobdłużona, **do sprzedania.** Wiadomość tamże codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach po południowych.

1887 7 10

Do Rodziców,

majacych córki na wydaniu!

Dla dwóch moich braci, z których jeden jest przemysłowcem, a drugi c. k. urzędnikiem, obaj właścicielami realności, młodzi przystojni, inteligentni — poszukuję, z powodu braku znajomości na tej drodze, w celu ożenienia ich w tym karnawale, **dwu panien** w wieku od 20—30 lat, miłej powierzchowności, posiadających po kilka tysięcy posagu.— Łaskawe uwiadomienia, jeżeli można z fotografią, proszę nadsyłać: **ul. Szlak L. 7, I. p., drzwi 3 w Krakowie.** Dyskrecya zaręczona słowem honoru 1955 3 5

Esencyę octową do robienia octu stołowego, do potraw i ogórków; flaszka esencyi za 25 ct. wystarczy na 4 litry octu;

Mydła czeremchowe najlepsze ze wszystkich mydeł toaletow; usuwa **piegi, liszaje,** plamy i wszelkie wyrzuty skórne, cena 30 ct.;

Ziółka piersiowe Dr. Seeburgera, jedyny środek przeciw katarom, kaszlowi, zaflegmieniu, chrypce itd., paczka 20 ct.,

poleca 1675 10 0

apteka M. PRONIA, Kraków, Rynek gł. Nr. 13.

Do sprzedania realnośĆ

w Ludwinowie,

złożona z domu murowanego o 11 ubikacyach i ogrodu lub parceli. Cena szacunkowa 5000 złr., w tem długu bankowego 2500 złr.

Bliższa wiadomość pod **1870** w Administracyi „Nowej Reformy.“ 1870 8 8

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę **Medyczną w Petersburgu.**

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (guzy, chroniczny, zaskarżenie kanałów, tumory, etc.), słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (białych upławach), w Amenorrhee (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

152 49 0

Herbabnego

podfosforanowy

syrop wapienno-żelazisty.

Ten od 29 lat zawsze z dobrym skutkiem używany, także przez wielu lekarzy jak najlepiej oceniony i polecany **syrop piersiowy,** usuwa **flegmę, uśmierza kaszel, zmniejsza poty, podnieca apetyt, przyspiesza trawienie, wpływa dodatnio na odżywienie, wzmacnia ciało i sił dodaje.** W syropie tym znajdujące się żelazo w formie łatwej do przekształcenia przyczynia się niezmiernie do **tworzenia krwi,** zawarte zaś w nim rozpuszczalne **sole fosforanu wapna** pomagają u słabowitych dzieci **tworzeniu się kości.**

Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20** ct. więcej za opakowanie (**Połowek niema**).

Prosimy żądać zawsze wyraźnie „Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“. Jako znak prawdziwości znajduje się na szkle i na kapsli wypisane wypukłemi literami nazwisko **„Herbabny“,** a nadto każda flaszka opatrzona jest **urzędownie protokółowanym znakiem ochronnym takim, jaki się tu obok znajduje.**

Na te znaki prawdziwości prosimy zwracać uwagę.

Główne miejsce wysyłkowe w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“, VII/1 Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma Eug. Heller apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. pod „srebr. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wewiórski apt. i H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY Dr C. Eisenberg, R. Kunz i R. Keller; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH J. Mahl apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki, A. Krzyżanowski; w GRÓDKU J. Heschelles; w GURAHUMORA A. Harth; w HORODENCE A. Papp; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG J. Müller; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w NIŻANKOWICACH T. Kapiszewski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH H. Engländer; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU F. Giela; w SAMBORZE I. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE L. Bischoff, J. Weingarten; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura, A. Strzemecki, w STOROŻYŃCU H. Füllenbaum; w STRYJU L. Gartner; w TARNOPOLU H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; w TARNOWIE L. Chodacki; w WILAMOWICACH F. Schneider; w WINNIKACH K. Bauman; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt. 1814 3 14

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

154 49 0

R. DITMAR

w Krakowie, Rynek główny Nr. 13,

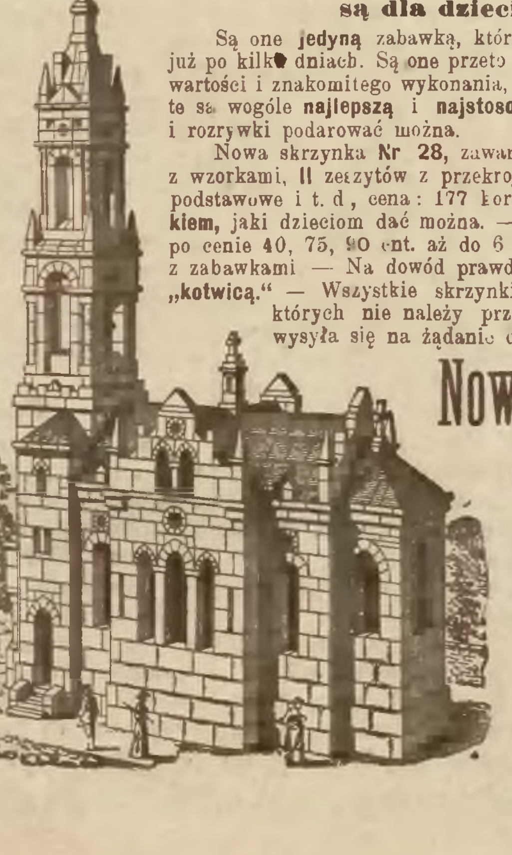
poleca:



Lampy wszelkiego rodzaju od najtańszych do najwykwintniejszych; **Latarnie** do ulic, sieni, schodów, kręgielni, magazynów, wystaw sklepowych i t. p.; **Lichtarze** ręczne, biurkowe i fortepianowe; **Kandelabry** z bronzu, oniksu i metalowe; **Pająki** z bronzu, majoliki metalowe, oraz szklane; **Ogromny wybór** najnowszych stolików i etażerek z płytami majolikowemi i metalowemi; 1561 17 20 **Żardyniery, wazony, wazoniki, słupy** na wazony, **talerze dekoracyjne, figury** mniejsze i większe, **koszyki na bilety** i ciasta, jakoteż najrozmaitsze **cacka** z porcelany francuskiej.

Ceny najprzystępniejsze.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie.



Wiadomo powszechnie, że Richtera

kotwiczne skrzynki budowlane

są dla dzieci najmilszą zabawką.

Są one **jedyną** zabawką, która uwagę dzieci **trwale zajmuje** i nie idzie w kąt już po kilku dniach. Są one przeto **najtańszym,** a dla swej wysokiej wychowawczej wartości i znakomitego wykonania, zarazem i **najcelniejszym** podarkiem. Skrzynki te są wogóle **najlepszą** i **najstosowniejszą** rzeczą, jaką dzieciom dla zabawki i rozrywki podarować można.

Nowa skrzynka **Nr 28,** zawartość: **2581** kotwicznych kamyków, **14** zeszytów z wzorkami, **11** zeszytów z przekrojami, **10** arkuszy figur, **11** planików, **2** plany podstawowe i t. d., cena: 177 koron, jest bez wątpienia **najwspanialszym podarkiem,** jaki dzieciom dać można. — Richtera kotwicznych skrzynek dostać można po cenie 40, 75, 90 cnt. aż do 6 złr. i wyżej we wszystkich lepszych handlach z zabawkami — Na dowód prawdziwości opatrzone są one fabrycznym znakiem **„kotwicą.“** — Wszystkie skrzynki **bez** kotwicy są lichemi **naśladownictwami,** których nie należy przyjmować. — Nowy bogato ilustrowany cennik wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. 1871 3 6

Nowość! Probierz cierpliwości i gra towarzyska „Kotwica“

Bliższe szczegóły w cenniku.

F. Ad. Richter & Cie.

Pierwsza austryacko-węgierska c. i k. uprzywilejowana fabryka skrzynek budowlanych.

Kantor i skład: I., Operng. Nr. 16, Wiedeń, fabryka: XIII/1 (Hietzing).

Rudolfstadt (Turyngia), Olten, Rotterdam, Londyn, New York, 215 Pearl-Street.

KONKURS.

Dyrekcya „Spółki handlowej Towarzystw i Kółek rolniczych w Nowym Sączu“ ogłasza niniejszem konkurs na posadę

fachowego kierownika

handlu, z płacą roczną **złr. 1000 w. a.** i tantyemą od czystego zysku.

Ubiegający się o powyższą posadę mają przesłać na ręce Dyrekcyi Spółki własnoręcznie napisane podania z następującymi allegatami:

a) metryką urodzenia,
b) świadectwem zdrowia,
c) świadectwami fachowego uzdolnienia.

Pierwszeństwo przed innymi będą mieli kandydaci z ukończoną Akademią handlową, oraz ci, którzy wykażą się chlubnemi świadectwami z dłuższej praktyki w większych handlach towarów kolonialnych i mieszanych.

W razie wybitniejszych i wszechstronnie zadowalniających kwalifikacyj kandydata, wymienione powyżej pobory mogą być znacznie podwyższone.

Podania wnosić należy **najpóźniej do dnia 24go grudnia 1898 r.** 2019 2 3

W Nowym Sączu, dnia 3go grudnia 1898 r.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce

podaje do publicznej wiadomości, że według półrocznego zamknięcia rachunków wynosił z dniem 30 czerwca b. r.:

Stan wkładek oszczędności	2,643.496 k.	13 h.
„ zaliczek na zastaw walorów	6.503 „	— „
„ pożyczek hipotecznych	1,037.849 „	36 „
„ weksli skupionych	953.217 „	90 „
„ funduszu rezerwowego głównego . .	114.178 „	53 „
„ „ „ dla strat przy pożyczkach	5.800 „	— „
„ „ „ „ „ wartości obiegowej walorów . .	4.800 „	76 „
„ „ emerytalnego	10.737 „	81 „

Od wkładek oszczędności wypłaca się **5% rocznie bez potrącenia podatku rentowego,** który Kasa Oszczędności opłaca z własnych funduszów.

Gotówkę na wkładki oszczędności można przesyłać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności, konto Nr. 811.165; odnośnych czeków dostarcza Dyrekcya. 1976 3 3

Wieliczka w listopadzie 1898 r.

Dyrekcya:

Karol Czecz de Lindenwald, Przewodniczący.

Floryan Nowacki. **Wilhelm Koch.**

CHRISTOFLE & Cie.



C. I K. NADWORNI DOSTAWCY,

Wiedeń, I., Opernring 5,

Pod gwarancyą grubo posrebrzane zastawy i naczynia stołowe, kasetki do wypraw ślubnych, tace, spodeczki do herbaty, i kawy, przedmioty ozdobne od skromnych do najwspanialsz. **Osobliwe przybory dla hoteli, restauracyj i kawiarń, jakoteż dla pensyonatów, gospodarstwa domowego itd.**

Podkład z białego metalu. Pokład srebra jest na każdym przedmiocie wyciśnięty, jakoteż pełne nazwisko **Christofle** i znak fabryczny **jak powyż.**

Jedyne zastąpienie prawdziwego srebra.

12 łyżek	16 zł.	50	cnt	12 łyżeczek Mocca .	6 zł.	50	cnt
12 widelcy stołowych	16 „	50	„	1 chochla	5 „	50	„
12 noży stołowych	17 „	—	„	1 chochelka do mleka	3 „	25	„
12 widelcy małych	15 „	—	„	1 łyżka do jarzyn	4 „	—	„
12 noży małych .	15 „		„	12 podstawek pod noże	8 „	25	„
12 łyżeczek do kawy	8 „	50	„	1 wielki widelec .	1 „	50	„

Kosztorysy i ilustrowane cenniki za darmo.

Do nabycia **w Krakowie** po cenach fabrycznych u **A. Blasiona, K. Czaplickiego, i W. Głowackiego.** 1865 6 16

Nakładem Wydawnictwa „Nowej Reformy“ wyszły i są do nabycia w **księgarni G. Gebethnera i Spółki** w **Krakowie,** Rynek główny, tudzież w **Administracyi „Nowej Reformy“:**

Adam Mickiewicz

psychologiczny wizerunek poety przez **Adama Belcikowskiego.**

Odbitka z „Nowej Reformy“, obejmująca 145 stron druku in 8-vo. **Cena 95 ct.**

Ugoda polsko-rosyjska w świetle prawdy,

odbitka **„Listów z Warszawy“,** zamieszczanych w „Nowej Reformie“, obejmująca 52 strony in 8vo. Cena **25 ct.**

Listy z zaboru rosyjskiego

odbitka szeregu korespondencyj oryginalnych z Warszawy, zamieszczanych w „Nowej Reformie“, o stosunkach w Królestwie Polskiem w ostatnich czasach, obejmująca 153 strony druku in 8vo. — Cena **80 ct.** 506

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.